Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 5. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Grudnia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Uchwalenie wzmocnienia komisyi gminnej z 2 członków. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie: a) zezwolenia gminie miasta Nadwórnej na pobór opłat od napojów spirytusowych; b) udzielenie gminie Wola Kresowska zezwolenia na pobór 57% dodatku do podatków bezpośrednich w 1888 roku; c) wyjednania dla gminy Kopyczyńce powiatu Husiatyńskiego, zezwolenia na pobór w latach 1888, 1889 i 1890 dodatku 100% do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; d) wyjednania dla gminy Będzieszyna, zezwolenia na pobór 62% dodatku do podatków bezpośrednich na rok 1888. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Lenartowicza, o wezwanie c. k. Rządu, aby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i zniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe drobiazgowych zmian w posiadaniu realności. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi gminnej o przedłożeniu rządowem w przedmiocie prawa nakładania w gminach dodatków do podatków i innych opłat nie należących do tej kategoryi. Rozprawa nad tem ogólna. Głosy pp. komisarza rządowego Laskowskiego i sprawozdawcy Starowiejskiego. Rozprawa specyalna. Głosy pp. Fruchtmana z poprawką, Pilata, ponownie Fruchtmana i sprawozdawcy Starowiejskiego. Uchwała wniosków komisyi. — Trzecie czytanie i przyjęcie ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego, o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Merunowicza z rezolucyą, komisarza rządowego Laskowskiego i sprawozdawcy ks. Sanguszki. Uchwalenie wniosków komisyi z rezolucyą p. Merunowicza. — Sprawozdanie komisyi górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie spraw górniczych. Rozprawa nad tem ogólna. Głosy pp. Abrahamowicza, Wereszczyńskiego, Golejewskiego i sprawozdawcy Skrzyńskiego. Rozprawa specyalna. Głosy pp. Abrahamowicza z poprawką i rezolucyą, Golejewskiego, Wereszczyńskiego, ponownie Abrahamowicza i sprawozdawcy Skrzyńskiego. Uchwalenie wniosków komisyi z rezolucyą p. Abrahamowicza. — Zapowiedź 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 12. w południe.

Przewodniczący JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: Radca Namiestnictwa p. Laskowski.

Sekretarze: Pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, ks. Siczyński.

Obecnych posłów 87.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokoły z 14. i 15. posiedzenia uważam za przyjęte, ponieważ przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 22. Grudnia 1887.

833. Wydział krajowy odstępuje petycyę Wydziału powiat. w Tarnopolu, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucyi politycznej — do komisyi gminnej.

834. Wydział krajowy odstępuje petycyę Wydziału powiat. w Bochni, w sprawie cofnięcia rozporządzenia co do dzielenia gruntów tabularnych — do komisyi gminnej.

835. Wydział powiat. w Horodence, przez p. Chamca, o przeniesienie mostu łyżwowego z Zaleszczyk do Siemiakowiec — do komisyi drogowej.

836. Zwierzchność gminy w Zuchorzycach, przez p. Merunowicza, o wsparcie na rozszerzenie szkoły na dwuklasową — do komisyi budżetowej.

837. Gmina Sulatycze, powiatu Żydaczowskiego, przez p. Wernickiego, o subwencyę 1.000 zł. dla regulacyi rzeki Świcy w tej gminie — do komisyi gospodarstwa krajowego.

838. Rada gminna w Mikołajowicach, przez p. ks. Kopycińskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

839. Gmina miasteczka Jagielnicy, przez p. Mikołaja Wolańskiego, o przeniesienie c. k. urzędu podatkowego z przysiółka Nagorzanki do Jagielnicy — do komisyi administracyjnej.

840. Członkowie gminy Stroniatyna, przez p. Lenińskiego, przeciw ustawie drogowej z 7. Lipca 1885 — do komisyi drogowej.

841. Rada szkolna miejsc. w Hermanowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do kom. szkolnej.

842. Rada szkolna miejsc. w Zuchorzycach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

843. Józef Dültz, nauczyciel w Rzęśnie polskiej, przez p. Merunowicza, o jednorazową zapomogę — do komisyi budżetowej.

844. Dyrekcya Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie, przez p. Tomisława Rozwadowskiego, o subwencyę lub zasiłek na utrzymanie dwóch kandydatów stanu nauczycielskiego we Lwowie — do komisyi budżetowej.

845. Komitet mającej się założyć w Czerniowcach drukarni narodowej polsko-ruskiej, przez p. Małeckiego, o pomoc — do komisyi budżetowej.

846. Bolesław Smagłowski, przez p. Dr. Majera, o subwencyę na koszta publikacyi „projektu reformy podatkowej" — do komisyi budżetowej.

847. Jan Meisenhelter, przez p. Goldmana, o zapomogę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

848. Wydział powiat. w Rohatynie, przez p. Onyszkiewicza, w sprawie utworzenia instytucyi dla kształcenia pisarzy gminnych — do komisyi gminnej.

849. Gmina m. Rohatyna, przez p. Onyszkiewicza, w sprawie dokończenia budowy drogi krajowej z Rohatyna do Chodorowa — do komisyi drogowej.

850. Członkowie gmin włościańskich, powiatu Łańcuckiego, przez p. Scipiona, w sprawie zmiany ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

851. Gmina Tatarsko, powiatu Stryjskiego, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę na ubezpieczenie brzegów rzeki Stryj — do komisyi kultury krajowej.

852. Reprezentacya gminy m. Brzeżan, przez p. Czerkawskiego, w przedmiocie organizacyi gmin miejskich i wniesionego projektu dla 28 miast — do komisyi gminnej.

853. Bursa nauczycielska w Tarnopolu, przez p. Maxa, o zasiłek — do komisyi budżetowej.

854. Helena Skwarczyńska, wdowa po pomocniku konceptowym Wydziału krajowego, przez p. Onyszkiewicza, o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej — do komisyi budżetowej.

855. Marya Przedrzymirska, wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

856. Rozalia Lewkowicz, przez p. Smolkę, przedkłada dodatkowo do wniesionej prośby o wsparcie, świadectwo ubóstwa — do komisyi budżetowej.

857. Anna Smarzewska, właśc. dóbr w Kobyli, przez p. Żywickiego, o spowodowanie u c. k. Starostwa w Tarnopolu, zwrotu nadpłaconej kwoty 270 zł. na budowę dróg powiatowych — do komisyi petycyjnej.

858. Wydział spółki wodnej w Jaśle, przez p. Żuk-Skarszewskiego, w sprawie odpisania resztującej należytości z pożyczki krajowej na regulacyę Wisłoka i budowle wodne — do komisyi budżetowej.

859. Marcin Sajdak, włościanin w Laskowy, pow. Limanowskiego, przez p. Żuk-Skarszewszewskiego, w sprawie likwidacyi Zakładu kredytowego włościańskiego — do komisyi petycyjnej.

JE. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głosu p. Czajkowskiemu.

P. Czajkowski. W imieniu komisyi gminnej i w zastępstwie jej przewodniczącego upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła zwiększyć ilość członków w tej komisyi zasiadających — o dwóch.

W wielkim materyale tej komisyi przydzielonym, najważniejszą jest niewątpliwie sprawa reformy ustawy gminnej dla miast. Sprawa ta w pierwszym rzędzie musi interesować miasta. Jeden z reprezentantów miast w komisyi gminnej zasiadający, a trzeba dodać, że tych reprezentantów miast w komisyi gminnej jest bardzo mało, z powodu słabości nie może brać udziału w obradach komisyi, a tym reprezentantem miast jest p. Rybicki. Pozostaje prócz referenta tylko jeden reprezentant miast p. Rogoyski. W obec tego komisya sądziła, że dla wszechstronnego zbadania rzeczy, że dla ułatwienia pomyślnego rezultatu sprawy, byłoby do życzenia, aby dać możność Sejmowi w wyborze wzmocnić reprezentacyę miast, która w komisyi jest tak słabo zastąpioną. Z tego powodu powzięła komisya gminna uchwałę, aby liczbę członków tej komisyi zwiększyć o dwóch, a ja upraszam, aby Wysoka Izba raczyła do tej uchwały komisyi gminnej się przychylić. Stawiam tedy wniosek w imieniu komisyi gminnej, aby liczba członków komisyi gminnej została zwiększoną o dwóch.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła Czajkowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie:

a) zezwolenia gminie miasta Nadwórnej na pobór opłat od napojów spirytusowych;

b) udzielenie gminie Wola Kresowska zezwolenia na pobór 57% dodatku do podatków bezpośrednich w 1888 roku;

c) wyjednania dla gminy Kopyczyńce powiatu Husiatyńskiego zezwolenia na pobór w latach 1888, 1889 i 1890 dodatku 100% do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;

d) wyjednania dla gminy Będzieszyna zezwolenia na pobór 62% dodatku do podatków bezpośrednich na rok 1888. Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

L. 61.799.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nadwórnej na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z d. 11. Listopada 1884 otrzymała gmina Nadwórnej prawo poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa na lat 3 według następnej taryfy:

od jednego litra wódki i spirytusu po 1·4 ct. w. a.
od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 2·8 ct. w. a.
od jednego hektolitra piwa po 26.7 ct. w. a.

Obecnie uprasza gmina Nadwórna na mocy uchwały Rady gminnej o przedłużenie prawa poboru tych opłat na dalszych 3 lat, udowadniając potrzebę budżetem gminy.

Uchwała Rady gminnej została należycie ogłoszoną i żaden z członków gminy nie wniósł przeciw niej protestu.

Obszar dworski w Nadwórnej jako właściciel prawa propinacyi zgadza się na zaprowadzenie opłat, a Reprezentacya powiatu popiera prośbę gminy uzasadnioną potrzebami.

W obec tego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwoleniu gminie miasteczka powiatowego Nadwórnej na pobór opłaty od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka powiatowego Nadwórnej zezwala się pobierać przez przeciąg lat trzech od wejścia ustawy w życie, opłaty od napojów w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych, a mianowicie:

od jednego litra wódki i spirytusu po 1·4 ct. w. a.
od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 2·8 ct. w. a.
od jednego hektolitra piwa po 26·7 ct. w. a.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Nadwórnej.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Władysław hr. W o l a ń s k i. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Czy żąda kto głosu do art I., II., III., IV., V. i VI. tudzież tytułu i wstępu ustawy? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek p. Władysława Wolańskiego przyjęcia en bloc ustawy przez p. sprawozdawcę odczytanej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. p. S m o l k a. Ponieważ ustawa w drugiem czytaniu w niczem nie została zmienioną, wnoszę o trzecie czytanie z pominięciem czytania.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem p. sprawozdawcy zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. S m o l k a (czyta):

L. 60313.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie Wola krecowska zezwolenia na pobór 57% dodatku do podatków bezpośrednich w 1888 roku.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wola krecowska w powiecie sanockim położona, ma dochodu tylko 2 zł. 50 ct., a wydatki wynoszą wedle budżetu na rok 1888 sporządzonego i należycie sprostowanego 61 zł. 88 ct., tak, że niedobór wynosi 59 zł. 38 ct., na pokrycie którego przy podatkach bezpośrednich w gminie w kwocie 105 zł. 59 ct. przypisanych potrzebny jest 57% dodatek do podatków bezpośrednich, o który gmina uprasza.

Wydział powiatowy sanocki popiera tę prośbę. Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy udzielić gminie Wola krecowska (powiatu sanockiego) przyzwolenia na pobór w roku 1888ym, 57% dodatku do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę dopiero co odczytanym, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdwca JE. p. Smolka (czyta).

L. 59.720.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego dotyczące wyjednania dla gminy Kopyczyńce powiatu husiatyńskiego zezwolenia na pobór w latach 1888, 1889 i 1890 — 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Na mocy Najwyższego postanowienia z 14. Stycznia 1887 r. (jak odezwa c. k. Prezydyum Namiestnictwa z 2. Marca 1887. r. L. 2.017/pr.) pobierała gmina Kopyczyńce na skutek wniosku Wysokiego Sejmu 100% dodatek od podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w 1887 roku.

Gdy ten pobór kończy się dnia 31. Grudnia 1887. r. gmina petycyonuje o wyjednanie zezwolenia na ten sam pobór w latach 1888, 1889 i 1890.

Gdy stosunki majątkowe gminy, które spowodowały Wysoki Sejm na udzielenie tego poboru na rok 1887., nie zmieniły się, a gmina potrzebuje na opędzenie potrzeb gminnych dochodu z tego poboru w trzech latach następnych, zaś Rada powiatowa husiatyńska popiera prośbę gminy Kopyczyńce na mocy swej uchwały z 22. Listopada 1887 r.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy zezwolić gminie Kopyczyńce powiatu husiatyńskiego pobierać w latach 1888, 1889 i 1890 — 100% dodatek od podatku konsumcyjnego od mięsa i wina

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przez p. sprawozdawcę dopiero co odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta).

L. 58.039.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania dla gminy Będzieszyna zezwolenia na pobór 62% dodatku do podatków bezpośrednich na r. 1888my.

Wysoki Sejmie!

Gmina Będzieszyna w powiecie brzeskim położona, układając budżet na rok 1888my wykazała potrzebę pobierania na opędzenie wydatków gminnych 87% dodatku do podatków bezpośrednich w tej gminie przepisanych.

Po należytem sprostowaniu budżetu przez Wydział powiatowy wynosi niedobór nie 44 zł. 18 ct., jak gmina oblicza, lecz tylko 31 zł. 05 ct. w. a., na którego pokrycie przy podatkach bezpośrednich w gminie w kwocie 50 zł. 52 ct. do poboru przepisanych, wystarczy 62% dodatek.

Reprezentacya powiatowa brzeska prosi o udzielenie gminie Będzieszyna zezwolenia na pobór takiego podatku w roku 1888ym.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy zezwolić pobierać w gminie Będzieszyna w powiecie brzeskim położonej w roku 1888ym, 62% dodatek do podatków bezpośrednich na opędzenie potrzeb gminnych.

JE. hr. Marszałek, Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przez p. sprawozdawcę dopiero co odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Lenartowicza o wezwanie c. k. Rządu, aby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i zniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe drobiazgowych zmian w posiadaniu realności (**Aleg. 98.**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos wnioskodawca p. Lenartowicz.

P. Lenartowicz. Wysoki Sejmie!

Jednem z najpożyteczniejszych dobrodziejstw, jakiemi nasze ustawodawstwo obdarzyło właściciela mniejszych posiadłości, jest niezawodnie zaprowadzenie ksiąg gruntowych i ztąd płynąca prawnicza konieczność zaintabulowania

każdym razem zmiany w tytule własności. Stanowi to bowiem jedyny i niezbędny środek do zabezpieczenia każdemu właścicielowi jego prawa własności a zarazem także zabezpieczenia i ścisłego określenia zobowiązań, obciążających nieruchomą posiadłość. Korzyści te jednak nie doznały u ludności wiejskiej uznania. Ludność wiejska nie jest zadowoloną z instytucyi ksiąg hipotecznych, a mimo to, że Wydział krajowy kilkakrotnie w rozporządzeniach swoich do Wydziałów powiatowych nalegał, aby starać się wpajać we włościan przekonanie o niezbędnej konieczności wpisywania do ksiąg gruntowych praw nabytych do nieruchomej własności; mimo to, że nietylko Wydziały powiatowe, ale także i c. k. Starostwa i Sądy, a także Przewielebne duchowieństwo w gminach kilkakrotnie pouczało włościan o celu i korzyściach instytucyj ksiąg hipotecznych; mimo tego nawet, że ustawa z d. 23. Maja 1883 zaprowadziła pewien przymus na nabywcę, aby wpisywał nabyte prawa rzeczowe do ksiąg publicznych; mimo tego wszystkiego ludność ociąga się od podawania praw swoich do intabulacyi.

Dowodem tego jest mnóstwo doniesień ze strony geometrów rządowych do urzędów podatkowych o zmianach w stanie własności nieruchomych, których wpisu do ksiąg gruntowych nabywca zaniedbał, a które Sądom udzielone zostają celem zarządzenia odpowiedniego sprostowania ksiąg gruntowych.

Tę niechęć włościan do korzystania z dobrodziejstwa ksiąg gruntowych można po części tłumaczyć zwykłą ich niedbałością o własny interes i nieporadnością. Skoro jednak rozważymy dokładnie wszystkie formalności i koszta połączone z dokonaniem każdego wpisu, chociażby nawet drobiazgowego nabytku, to przyjść musimy do przeświadczenia, że jeżeli księgi gruntowe są niezaprzeczenie dobrodziejstwem dla ludu, to zarazem połączonem z kosztami nadto uciążliwymi. Trudy, strata czasu a głównie koszta są istotnie za wielkie.

Podczas gdy dawniej przed zaprowadzeniem ksiąg gruntowych włościanin zwykle u siebie w gminie przez kogokolwiekbądź spisany kontrakt sporządzał, prawda, że niemal zawsze wadliwy a często zupełnie nieważny, gdyż tylko ten szedł do miasta do prawnika, kto czuł i uznawał potrzebę zasięgnięcia jego pomocy i rady, jakie wypadki były jednak bardzo rzadkie, a gdy zarazem włościanin objął fizyczne posiadanie nabytego kawałka gruntu, które swoją drogą bardzo często z powodu wadliwości albo nieważności kontraktu niebawem utracił i ów kontrakt albo oddał albo nie oddał do urzędu podatkowego do wymiaru należytości, co nazywał „do intabulacyi“, a jeżeli oddał (p. Skałkowski: słusznie) gdy należytość przenośną zapłacił, co nazywał, „że już ma intabulacyę“ i wtedy już był u kresu swoich wszystkich trudów prawniczych i połączonych z tem wydatków, które były albo bardzo nieznaczne, albo wcale żadne, to obecnie, chcąc zapewnić sobie nabytą swoją własność, musi on udać się do miasta do prawnika, któryby po zbadaniu stanu tabularnego, po wejrzeniu do dotyczących ksiąg hipotecznych, względnie ksiąg i map katastralnych, dokument wymogom prawnym odpowiadający ułożył, a to albo w formie aktu notaryalnego, lub z legalizacyą podpisów stosowne podanie tabularne sporządził, przepisane dla ksiąg hipotecznych, dla zbioru dokumentów i dla wymiaru należytości odpisy poczynił, odpis dla wymiaru należytości w terminie przepisanym urzędowi podatkowemu udzielił, podanie tabularne Sądowi przedłożył, słowem wszystko uczynił, co formalności prawne wymagają.

Połączone z tem wydatki pozwalam sobie według taryfy notaryalnej Wysokiej Izbie przedstawić, będąc tego przekonania, że te czynności prawnicze przez notaryusza przeprowadzone, unormowane taryfą notaryalną, której przekroczyć nie wolno, najtaniej dla strony wypadają.

Pozwolę sobie prosić JE. p. Marszałka, aby raczył mi zezwolić na odczytanie tych z taryfy dotyczącej ustawy wyjętych ustępów, które właśnie przytoczyć mnie wypada.

Otóż podług taryfy notaryalnej należy się: (czyta):

a) za ułożenie dokumentu w formie aktu notaryalnego przy wartości przedmiotu kontraktu odpłatnego (wedle §. 2. tar. not.) do 200 zł. 1 zł., przy wartości przedmiotu, nad 200 – 500 zł. 2 zł., dalej w każdym wypadku

b) za pisanie dokumentu od każdej strony, nie liczącej nad 25 wierszy po 10 ct., przyjmując więc 3 strony 30 ct.;

c) za wypis aktu notaryalnego, za pisanie i widymowanie 70 ct.;

d) za odpis dokumentu dla wymiaru należytości z widymowaniem 70 ct.;

e) za odpis dokumentu dla zbioru dokumentów ksiąg gruntowych 30 ct.

Doliczając do tych wydatków dalej czesne za czynności, nie objęte wprawdzie wyraźnie taryfą notaryalną, lecz analogicznie i w duchu ustawy notaryalnej, a to:

f) za chód do Sądu i wejrzenie do ksiąg hipotecznych, względnie także map i protokołów katastralnych, kwotę 1 zł.; i

g) za ułożenie i pisanie podania tabularnego z potrzebnymi napisami i z wniesieniem do Sądu 1 zł., wynoszą łączne koszta prawnicze przy wartości przedmiotu kontraktu do 200 zł. kwotę 5 zł., w wypadku zaś wartości przedmiotu nad 200 zł. do 500 zł. kwotę 6 zł. (Mówi dalej):

Przy sporządzeniu w podobnych wypadkach dokumentu prywatnego z legalizacyą podpisów stron działających, wypadnie mniej więcej koszt o $^1/_4$ część mniejszy.

Jeżeli więc pozwalam sobie twierdzić, że wszystkie właśnie co poszczególnione czynności prawnicze przy ustroju naszych ksiąg hipotecznych w myśl ustawy hipotecznej zorganizowanych, są niezbędne, jeżeli pozwalam sobie także twierdzić, że koszt ten za owe czynności właśnie przezemnie wykazany, przy wartości przedmiotu zwyż 100 zł. do 200 lub 300 zł. ze względu na zajęcie czasu i pracę jest umiarkowany, to wyrazić muszę zarazem moje przekonanie, że ten sam koszt dla interesów przy wartości przedmiotu do 100 reńskich, a takich wypadków jest bardzo wiele, nie stoi już w stosunku do wartości zawartego interesu i dla płacącego jest już dotkliwym; a przekonanie to moje opieram na tem doświadczeniu, że od czasu, kiedy liczba założonych ksiąg gruntowych w naszym kraju coraz bardziej wzrastać zaczęła, wyrobiła się sama przez się u notaryuszów ta praktyka, że notaryusz tak dobrze w interesie instytucyi ksiąg hipotecznych, jako też w interesie instytucyi notaryalnej i nie mniej także w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie, przy sprawach wartości do 100 zł. nie liczy stronie ani za chód do Sądu i przejrzenie ksiąg, ani taksy legalizacyjnej, ani za podanie tabularne, ale zadawalnia się połową owej przezemnie wykazanej należytości, a nawet i znacznie mniejszem wynagrodzeniem, jeżeli rozchodzi się o interesa małej wagi, jak n. p. przy wartości przedmiotu niżej 50 zł. Ostatecznie więc ten koszt taryfą notaryalną ustalony, lub też na praktyce się opierający, byłby znośnym, gdyby na tem był koniec wydatków.

Nie zawsze jednak się zdarza, że przedmiotem przeniesienia własności jest cała parcela katastralna, lub też taka część parceli, której linie obwodowe tworzą kwadrat lub prostokąt, najwięcej 20 metrów szerokości mający i który to dział ma być uskuteczniony według krotnych części parceli. W tych bowiem wypadkach nie potrzeba do wpisu do ksiąg hipotecznych planu geometrycznego.

Przeciwnie o wiele częstszymi są te wypadki, w których nie zachodzi taki stosunek, lecz w których pewna przestrzeń gruntu w objętości dla nabywcy potrzebnej, nie zaś według krotnych części parceli wydzieloną być ma, a w takim razie stosownie do ustawy z 23. Maja 1883 plan geometryczny przez pomiarowego urzędnika lub przez upoważnionego technika prywatnego sporządzony i to w oryginale i 2ch kopiach wierzytelnych, zatem w trzech egzemplarzach przedłożony być ma.

Wprawdzie jedna kopia dla zbioru dokumentów ksiąg hipotecznych przeznaczona, może być zastąpioną oryginalnym planem. Nie każdy jednak rad pozbędzie się oryginału, a tem mniej nabywca włościanin, który w kontrakcie i w planie, integralną część kontraktu stanowiącym, widzi swój pieniądz wydany i nierównie bezpieczniejszym i spokojniejszym się czuje, gdy go ma pod kluczem w swojej skrzyni.

Otóż Wysokie Ministeryum skarbu ustanowiło rozporządzeniem z dnia 4. Lipca 1883 L. 21.735 nową taryfę cen za odciski i kopje map i inne operaty katastralne.

Według tej taryfy poz. 10 ustanowiona jest cena kopii map sporządzonych z wolnej ręki, jeżeli kompleks gruntu, o który chodzi, obejmuje nie więcej jak 10 parcel i 6 hektarów t. j. 10 morgów 682 □ sążni, w kwocie 1 zł. 50 ct. z kalką 8 ct. razem 1 zł. 58 ct., taksa przeto za trzy egzemplarze wraz z marką stemplową 50 ct. na oryginał, wynosi ogółem 5 zł. 24 ct, lecz koszt ten będzie jeszcze większy, jeżeli jest stron więcej i każda dla siebie jeden egzemplarz potrzebywać może.

Że ta należytość w ogóle jest za nadto wysoką, a w szczególności w wypadkach najczęstszych, gdzie chodzi o wydzielenie jednego lub

dwóch morgów wartości 100 lub 200 zł. z trochę większej parceli, zwłaszcza, że przy tak nadzwyczaj pojedynczym rysunku fachowa ręka zaledwie godzinę na to czasu potrzebuje, że w ogóle ten alegat kontraktu względnie podania tabularnego, który więcej kosztuje, aniżeli wszystkie czynności prawnicze, jest zanadto kosztowny, mniemam, że tego dowodzić nie potrzeba.

Że sprawą przedłożenia dokładnego geometrycznego planu sytuacyjnego połączony jest jednakże drugi koszt, a to przemierzenia i rozgraniczenia na miejscu wydzielonej na rzecz nowego nabywcy części parceli gruntowej, dla utrzymania zgodności pomiędzy mapą a stanem faktycznym.

Stosownie do postanowienia §. 23 ustawy z dnia 23. Maja 1883 ma urzędnik pomiarowy zaniechać pomiaru, jeżeli strona składa dokładny plan geometryczny, sporządzony w sposób rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z 1. Czerwca 1883 wskazany.

Trudno sobie jednak wyobrazić sporządzenie dokładnego, a zatem z faktycznym stanem zgodnego planu, zwłaszcza, jeżeli figura parceli jest nieregularną, inaczej jak tylko w ten sposób, że zarazem zgodnie z tym planem wydzielić się mająca część gruntu odmierzoną i odgraniczoną zostaje, co tem samem nowy koszt powoduje.

Jest to koszt zawisły od umowy i przypadkowej odległości zamieszkania prywatnego technika od miejsca, gdzie przemiar ma się odbyć.

Jeżeli zaś czynność tę na żądanie strony urzędnik pomiarowy przedsięweźmie, to w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 11. Czerwca 1883 do §. 23 wysokość tych kosztów zależy od odległości miejsca pomiaru, od użytego czasu i nadto od stopnia służbowego tego urzędnika, który pomiar przeprowadza.

Wysokość tych kosztów jest zatem rozmaitą i względną.

Przyjmując więc, że czynność taka przez urzędnika pomiarowego XI. klasy stopnia służbowego i z jazdą na miejsce w odległości jednej mili, mniej niż 4 godzin czasu wymaga, to będzie ona kosztować: Wydatek na znaki graniczne mniejwięcej 50 ct., wydatek na dwóch pomocników mniejwięcej 1 zł. Płaca urzędnika pomiarowego z dodatkami za pół dnia 2 zł. 33 ct., koszta podróży po 5 ct. od kilometra 75 ct. — razem 4 zł. 58 ct.

Jeżeli zaś czynność trwa więcej niż 4 godziny, wtedy liczy się płaca urzędnika z dodatkami za cały dzień i wynosić będzie razem 6 zł. 91 ct.

Lecz nietylko same koszta tak wysokie, ale i inne przeszkody utrudniają stronie zadość uczynienie ustawie w tej sprawie.

Według rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 11. Czerwca 1883 podejmywanie pomiaru lub rozgraniczenia przez geometrów rządowych na rzecz osób prywatnych ograniczonem zostało do wyjątkowych tylko wypadków. Ministerstwo skarbu wprawdzie zastrzegło sobie późniejsze rozszerzenie tego pozwolenia — to jednak dotychczas jeszcze nie nastąpiło.

W obec tego więc i w obec ogólnie wiadomego faktu, że w naszym kraju z wyjątkiem kilkunastu większych miast, zresztą w innych miastach powiatowych lub tam, gdzie jest tylko siedziba Sądu powiatowego, techników prywatnych do w mowie będących czynności upoważnionych nie ma, i w obec tego, że geometra rządowy przeważnie po za biórem swojej siedziby urzęduje, łatwo pojąć, jak trudno, a nawet często przez długi czas wręcz niemożliwem jest, zadość uczynić ustawie.

Dziwić się zatem nie można, że włościanin wpisu zaniedbuje, że z powodu niezgodności map ze stanem faktycznym sprostowania zarządzone być muszą. — Dziwić się nie można, że postępowanie sądowe, wdrożone na podstawie ustawy z 23. Maja 1883 a to w skutek zaniedbania wpisu prawa rzeczowego Sądom wiele pracy przysparza, a stronom koszta i trudy stawania na terminach powoduje, bez którychby się obyć powinno. Dziwić się nie można, że zanim zrektyfikowanie ksiąg gruntowych lub dotyczących map nastąpi, dużo czasu upływa, skutkiem czego wynikają rozliczne zawikłania, a ostatecznie wyrabia się u ludności nieufność i słuszne powątpiewanie w wiarygodność ksiąg publicznych.

Dla uzasadnienia tego, co właśnie powiedziałem, zdaje mi się, jest dość przytoczyć, że ogólna liczba arkuszy zgłoszeń wszystkim urzędom hipotecznym w naszym kraju przez geometrów udzielonych, wynosiła w latach 1883 do włącznie 1886, a zatem w 4 latach 260.157 sztuk, z których z końcem roku 1886 jeszcze

195.190 sztuk niezostały urzędom podatkowym zwrócone.

Sądzę więc, że pod względem wymaganych do wpisu czynności technicznych, należy nietylko dać i ułatwić stronom możność zadość uczynienia ustawie, ale także jest niezbędnem, wymogi te uprościć i koszta znacznie zniżyć.

Mniemam, że bez uszczerbku dla przedmiotowej ścisłości ksiąg hipotecznych, plan w jednym tylko egzemplarzu w oryginale wystarczyć może, gdyż z tego oryginalnego planu tak instytucya hipoteczna, jakoteż geometra ewidencyjny w swoich aktach i mapach zmiany uwidocznić mogą, poczem oryginał stronie zwrócony być może.

Sądzę także, że bez znacznego uszczerbku dla skarbu państwa taksa od planu i koszta przeprowadzenia odgraniczenia mogłyby do połowy być zniżone, jeżeli się zważy, że te czynności technicze, jakkolwiek na żądanie strony podjęte, służą zarówno do użytku dla ewidencyi katastru a i tem samem dla skarbu państwa.

Do dalszych wydatków intabulacyjnych należą stemple na dokumenta i podania tabularne.

Stempel na dokument prywatny przepisany jest 50 ct., na klauzulę legalizacyjną 10 ct, na akt notaryalny 50 ct., na wypis aktu także 50 ct., zaś na podanie tabularne przy wartości przedmiotu do 50 zł, stempel na 36 ct., przy wartości przedmiotu do 100 zł., stempel na 75 ct., a w innych wypadkach na 1 zł. 50 ct., — do czego w każdym wypadku doliczyć jeszcze potrzeba najmniej po 2 marki stemplowe po 15 ct. na rubra; względnie tyle rubrów po 15 ct. ostemplowanych, ile stron o rezolucyi tabularnej zawiadomić trzeba, tak, że przy wartości przedmiotu do intabulacyi podanego nad 100 zł. wynosi wydatek w stemplach na samo podanie tabularne najmniej 1 zł. 80 ct.

Najczęściej też przy transakcyach między stronami wypada płacić owe najwyższe należytości stemplowe, bo chociażby chodziło o nabycie własności jednego tylko lub dwóch morgów, to już wartość przedmiotu transakcyi zazwyczaj przenosi 100 zł. Wydatek ten przeto jest bardzo znaczny przy interesach sięgających nad 100 zł. do 200 lub 300 zł. wartości.

Wysokość opłat stemplowych uderzać musi w tych wypadkach tem bardziej, że taka sama taksa stemplowa 1 zł. 50 ct. na podanie tabularne i po 15 ct. na rubra jest przepisaną dla podań tabularnych, wnoszonych do ksiąg hipotecznych przy sądach obwodowych i krajowych, gdzie przedmiot intabulacyi pod względem wartości przedstawia tysiące a czasem i krocie zł., a niemniej także pod względem ważności sprawy, tudzież wymaganej pracy sędziego i urzędu hipotecznego przy załatwieniu takiego podania nierównie więcej wymaga czasu, ostrożności i zajęcia, niż drobiazgowa intabulacya włościańska.

Więc już z tego powodu jednakowy wymiar należytości stemplowych dla wszelkich podań tabularnych, których przedmiot 100 zł. wartości przenosi, jest niesłuszny.

Jak dalece wzmaga się co roku liczba podań tabularnych do Sądów powiatowych, wykazują następujące daty:

Kiedy ilość podań tabularnych wniesionych do Sądów kolegialnych w okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego obejmującym także Sądy Bukowiny trzyma się od roku 1874 mniej więcej w granicach liczby dwadzieścia jeden do dwadzieścia trzy tysięcy co roku niemal ciągle jednakowo, to wpłynęło do Sądów powiatowych w tymże okręgu w roku 1874 podań tabularnych 6834, w roku 1875 podań tabularnych 6882, — w roku 1876 — 9126, — w roku 1877 — 11611, w roku 1878 — 15454, — w roku 1879 — 20433, w roku 1880 — 25472, — w roku 1881 — 31523, w roku 1882 — 39183, — w roku 1883 — 40286, w roku 1884 — 65.838, w roku 1885 — 87303, zaś w roku 1886 wpłynęło podań 87992, — co już teraz czyni prawie 4 razy tyle, jak w Sądach kolegialnych, mimo to, że z końcem roku 1886 na 3690 gmin katastralnych tego okręgu, dopiero w 3160 gminach księgi gruntowe były założone. Podobnie ma się w okręgu wyższego Sądu krajowego w Krakowie; i tak na przykład, kiedy w roku 1884 wpłynęło do Sądów powiatowych 29232 podań tabularnych, to już w roku 1885 wzrosła ta liczba na 36540.

Z tego przykładu można powziąć wyobrażenie, do jak znacznej ilości dójdzie liczba podań tabularnych w Sądach powiatowych, gdy w całym kraju, t. j. dla wszystkich gmin katastralnych księgi gruntowe będą założone, a cyfry te wskazują zarazem, jak wielką sumę na należytości stemplowe opłacać musi ludność na same podania tabularne przy nabyciu kawałka ziemi mniejszej wartości.

Lecz oprócz rozmaitych wykazanych przezemnie dotąd kosztów, opłacać muszą strony od wartości nabytego przedmiotu, stosownie do pozycyi 45 taryfy ustawy należytościowej, rządową taksę za intabulacyę, czyli za przeniesienie własności.

Powołana taryfa postanawia, że jeśli przedmiot prawny lub tytuł nabycia, na podstawie którego wpis ma nastąpić, podlega obowiązkowi opłaty tak zwanej należytości przenośnej, w takim razie nie należy się nic od zaintabulowania, jeżeli zaś przedmiot prawny nie podlega owej należytości, w takim razie opłaca się $1\frac{1}{2}\%$ od wpisu z 25% dodatkiem.

Otóż właśnie kontrakty odpłatne kupna, zamiany itd., jak również darowizny nieruchomości, podlegają opłacie należytości przenośnej, która jest o wiele większą niż $1\frac{1}{2}\%$, bo przy odpłatnych kontraktach wynosi ta należytość $3\frac{1}{2}\%$ z 25% dodatkami, przy darowiźnie pomiędzy najbliższą rodziną 1%, pomiędzy krewnymi 4%, a pomiędzy obcymi 8%, a nadto w każdym z tych wypadków darowizn potrzeba płacić z tytułu nieruchomości jeszcze $1\frac{1}{2}\%$ od wartości i od wszystkich procentowych należytości jeszcze 25% dodatku.

Są to należytości dla wszystkich w ogóle zbyt wysokie, a w szczególności przy wartości przedmiotu około 100, 200 do 300 zł., zwłaszcza dla włościanina, dla którego nabyty kawałek gruntu jest raczej środkiem do pracy i utrzymania familii, niżeli majątkiem.

Względniejszą jest ustawa należytościowa dla kapitału, postanawiając tylko $\frac{1}{2}\%$ z 25% dodatkiem od intabulacyj prawa zastawu przy wartości nad 100 zł., a uwalniając zupełnie od opłaty intabulacyjnej do wartości 100 zł.

Jeśli więc policzymy razem wykazane tu wydatki nowonabywcy przy wpisie jego prawa własności w księgi gruntowe, to koszta, jakie ponosi w gotówce, przy wartości przedmiotu dajmy na to 125 zł. będą wynosiły:

przy kontraktach odpłatnych 23 zł. 74 ct. co w stosunku do wydanego kapitału na zakupno gruntu stanowi 19%; przy darowiźnie pomiędzy bliższą rodziną 21 zł. 99 ct. czyli 16%; przy darowiźnie pomiędzy dalszymi krewnymi 27 zł. 24 ct., czyli 21%; przy darowiźnie pomiędzy obcymi 34 zł. 24 ct. co przedstawia zwyż 28%.

Prócz tych kosztów naturalnie wydatki na jazdy do miasta i pobyt stron w mieście czasem kilkurazowy, niepodobna mniej jak na kilka reńskich obliczać.

Tak ogromne, stosunkowo do wartości nabytku i do siły płatniczej naszych włościan nieproporcyonalne koszta, nie jest w stanie włościanin pokryć nawet kilkuletnią pracą na nabytym gruncie i oszczędnością uzbieranym groszem.

Liczy on się zazwyczaj z ceną kupna, nie przeczuwając nawet w całej rozciągłości rozlicznych kosztów, jakie mu płacić wypadnie — a na jakie nieraz musi się zadłużyć, co jest pierwszym krokiem do upadku.

Temu zaradzić koniecznie i spiesznie potrzeba.

Ze względu na to, że państwowe ustawy zasadnicze przedmioty moim wnioskiem objęte zaliczają do zakresu działania Rady Państwa, przedstawiłem Wys. Sejmowi mój wniosek ogólnikowo, a będąc przekonania, że odda się przysługę tak cennej instytucyi prawnej, jaką są księgi hipoteczne i ludności w tem interesowanej, jeśli Wys. Sejm raczy się upomnieć o usunięcie w drodze właściwej tych utrudnień przezemnie wyłuszczonych, przy wpisach mniejszej wartości, — ośmielam się prosić, aby Wys. Sejm raczył pod względem formalnego traktowania wniosek mój odesłać do komisyi prawniczej. — (Brawa).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta — kto jest za tem, aby wniosek był odesłany do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi gminnej, o przedłożeniu rządowem w przedmiocie prawa nakładania w gminach dodatków do podatków i innych opłat nie należących do tej kategoryi. Sprawozdawca poseł Starowiejski ma głos.

Sprawozdawca p. Starowiejski: Komisya gminna mając polecone ponowne zbadanie przedmiotu i zastanowienie się nad proponowanym przez Rząd dodatkiem do §. 79 ustawy gminnej, powraca dziś do Wysokiej Izby z swymi pierwotnymi wnioskami. Albowiem po ścisłem rozpoznaniu rzeczy i zbadaniu wywodów p. Komisarza rządowego, przytoczonych za wstawie-

niem wspomnianego dodatku, komisya pozostała na stanowisku pierwotnie zajętem i zdania swego nie zmieniła.

Wobec tego nie pozostaje mi w roli sprawozdawcy nic innego, jak tylko prosić Wys. Izbę, ażeby raczyła powrócić do rozprawy szczegółowej nad wnioskami komisyi gminnej, które na poprzedniem posiedzeniu w jej imieniu miałem zaszczyt przedłożyć.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Radca Namiestnictwa p. Laskowski jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Radca Laskowski jako komisarz rządowy ma głos.

Radca Namiestnictwa p. Laskowski jako komisarz rządowy. Wysoka Izbo! Tak jak na ostatniem posiedzeniu, tak i dziś ponawiam prośbę moją, aby Wys. Izba raczyła wziąć pod rozwagę drugi ustęp §. 79 przez Rząd projektowany.

Podobna świetna komisya głównie z tego powodu nie przedstawia pod uchwałę Wys. Izbie drugiego ustępu §. 79, iż mniema, jakoby Rząd miał jakieś ukryte nieznane cele. Otóż mam zaszczyt oświadczyć Wys. Izbie, że żadne tego rodzaju ukryte cele nie kierują Rządem i że Rząd — jak to miałem zaszczyt nadmienić już na poprzedniem posiedzeniu tylko dlatego — ten drugi ustęp zaprojektował — aby wszelkie wątpliwości uchylić.

Muszę dalej nadmienić, że przed przedłożeniem projektu do ustawy, która jest przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu, porozumiał się Rząd ze świetnym Wydziałem krajowym; świetny Wydział krajowy nie widział w projektowanym drugim ustępie do §. 79 żadnego niebezpieczeństwa i przeciw temu uzupełnieniu §. 79 nie podniósł żadnych zarzutów.

Zwracam też uwagę Wysokiej Izby na to, że na Morawie w ustawie z 14. Stycznia 1883 r. zmieniającej niektóre postanowienia ustawy gminnej tamtejszej dodano w §. 77., 2. ustęp równobrzmiący z tym ustępem, który Rząd projektuje do §. 79 naszej ustawy gminnej.

Podobno powstała obawa, aby z tego powodu nieodmówiono później opłat od napojów spirytusowych od piwa i wódki dla miast. Otóż obawu tu jest płonną, a zresztą muszę zwrócić uwagę Wys. Izby, że w §. 79 jest mowa o dodatku do podatku konsumcyjnego a w §. 81 jest mowa o opłatach zatem łączenie jednego przepisu z drugim — wydaje mi się wprost niemożliwem.

Jeszcze raz zapewniam Wys. Izbę, że Rząd projektując drugi ustęp do §. 79 żadnych nie miał ukrytych celów, ale chodzi mu tylko o to, aby wątpliwości uchylić, proszę więc usilnie Wysoką Izbę, aby raczyła ustęp 2. do §. 79 wziąć pod ścisłą rozwagę.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca P. Starowiejski. P. Komisarz rządowy oświadczył, że Rząd projektując dodatek do §. 79. ust. gm. nie miał żadnych ukrytych celów. Ja pozwolę sobie na to zauważyć, że ustawa powinna być jasną, powinna jasno określać stosunek między obywatelami kraju jakoteż stosunki obywateli do Rządu. Ustawa o którą tu obecnie chodzi, jest niejasną. Rząd nie wyłuszczył żadnych powodów w motywach do tej ustawy, co go istotnie spowodowało do tego, żeby ten dodatek był umieszczony. My możemy tylko z brzmienia ustawy intencye wyprowadzać, ale nie ze słownych zaręczeń. Ustawa ta opiewa, że nie może być nakładany dodatek do podatku konsumcyjnego przy produkcyi przedmiotów podatkowi podlegających jak n. p. do podatku konsumcyjnego od piwa i gorących napojów spirytusowych. Obecnie dodatku konsumcyjnego od napojów spirytusowych żadnego się nie opłaca, zatem tak jak obecnie sprawa stoi, to ten dodatek nie ma żadnego znaczenia. Jednakowoż ma być zaprowadzony podatek konsumcyjny od napojów spirytusowych i jak ten podatek będzie zaprowadzony, to może wyniknąć, że w skutku tej ustawy dodatki do podatku konsumcyjnego mogą być uchylone. To jest rzecz która naturalnie ulega interpretacyi, ale ustawa mogła by być w tym kierunku interpretowaną. Otóż my w obec kraju nie możemy na siebie przyjmować odpowiedzialności, przyjmując ustawy, które są niejasne i które na niekorzyść kraju a szczególnie miast, obrócić się mogą. To też to były powody, które skłoniły komisyę do wstrzymania się od przyjęcia proponowanego przez Rząd dodatku do §. 79.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać §. 80 ustawy.

Sprawozdawca p. Starowiejski (czyta):

§. 80.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5% podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden z członków należących do Rady gminnej podług §. 16. (Radny bez wyboru).

Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu, na którem dodatek uchwalonym został, lub do Zwierzchności gminy, najpóźniej w ciągu 8 dni po tem posiedzeniu.

Dodatki do podatków bezpośrednich albo do podatku konsumcyjnego przenoszące 50% — 100% dozwolone być mogą przez Wydział krajowy, za zgodą politycznej władzy krajowej, jednakże najdłużej tylko na okres 5 lat.

Gdyby porozumienie między temi dwoma władzami do najbliższej sesyi sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli 5 lat, lub dodatki przenoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Prawdziwej zalety przedłożonej nam ustawy ja nie widzę w tem, że ona ma przynieść ulgę Sejmowi w jego pracach, odejmując Sejmowi niektóre agendy dotychczas go obarczające. Albowiem wiemy wszyscy, że sprawy przyzwalania na wyższe dodatki do podatków nie zabierają nam wiele czasu, niebywają nawet przekazywane osobnym komisyom, — Wydział krajowy wprost w drugiem czytaniu je przedkłada, — a my, szczególnie na początkach sesyj naszych, dysponujemy dość wolnym czasem, aby bez ujmy dla innych spraw ważniejszych Sejm mógł skutecznie zająć się temi sprawami. Jeżeli pomimo tego zgadzam się na ustawę i za nią głosować będę, to czynię to z powodów przez komisyę wskazanych i ze względu na interes samych gmin dla uregulowania ich prawidłowego gospodarstwa. Wiadomo powszechnie, że nasze gminy, a szczególnie wiejskie, dość późno uchwalają swoje budżety, bo w grudniu, a może jeszcze później. Nim tak uchwalony budżet przejdzie przez Wydział powiatowy i Wydział krajowy, Sejm już jest zazwyczaj zamknięty, — i bardzo często bywa tak, że dodatki uchwalone przez gminę na rok bieżący bywają dozwalane z końcem tego roku, lub z początkiem przyszłego roku tak, ze z tych dodatków gmina korzystać nie może. Otóż aby temu zapobiec, żeby gminy miały w należytym czasie swoje dodatki i nie były zmuszone do pokrywania swoich wydatków tak zgubnymi dla nich składkami, należy się starać o taki proceder, aby gmina mogła prędzej dojść do przyzwolenia na pobór żądanego dodatku. Temu zaradza nam projektowany nowy §. 80 ust. gm. przez to, że w pewnych wypadkach, wtedy, gdy nałożony dodatek nie przenosi 100% Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem może na taki pobór zezwolić.

O ile więc ta ustawa ulgę przynosi gminom i ułatwia prawidłową gospodarkę, jest ona bardzo dobrą ale właśnie dla tego, że ja uznaję tę ustawę za potrzebną i użyteczną ze względu na interes gminy, pragnąłbym, ażeby ona gminom nie szkodziła i aby gminy nie utraciły tych praw, któremi do tych czas się cieszyły. Dotychczas gmina, która uchwaliła pobór wyższych dodatków do podatków nad 50 do 100% udawała się do Wydziału krajowego, a jeżeli Wydział krajowy odmówił i nie chciał przedkładać Wysokiemu Sejmowi wniosku na pozwolenie poboru tych wyższych dodatków, to wtedy miała gmina jeszcze wolną drogę petycyi do Sejmu i Sejm mógł roztrzygać. Wedle teraźniejszego brzmienia §. 80 przyzwolenie na takie dodatki do podatków bezpośrednich albo do podatku konsumcyjnego w wysokości 50—100% usuwa się z pod kompetencyi Sejmu i gmina do Sejmu udawać się w tej mierze nie może. W takim więc razie gmina nie miała by tego dobrodziejstwa, że może się wprost udać do Wysokiego Seimu. Ale nie brak takiej instancyi, do której by się mogła gmina odwołać, odstrasza mnie od głosowania za niezmienionym wnios-

kiem komisyi, mnie jeszcze bardziej niepokoi możliwość, że znajdzie się instytucya, która będzie nad Wydziałem krajowym t. j. Trybunał administracyjny; a w sprawach takich, w sprawach że tak powiem zasadniczych, konstytucyjnych, nie życzyłbym sobie i zdaje mi się, że Wysoki Sejm także nie życzyłby sobie, aby usankcyonowano wkraczanie władz administracyjnych jako władz rekursowych, jako instancyi. Otóż pragnąłbym, ażeby w takich wypadkach jeżeli Wydział krajowy i Namiestnictwo odmówią gminie prawa do poborów dodatków, ażeby w takich razach kompetencya Sejmu była przestrzeganą. Żądanie to nie jest anomalią i sądzę, że przezto Sejm wcale nie będzie obarczony, rzadkie bowiem są wypadki, gdzie Wydział krajowy żądaniom takim odmawia — rozpatrywanie takich spraw nie zabierze więc ani wiele czasu ani też nie przysporzy pracy Sejmowi.

Ale co więcej. Rząd w swojem przedłożeniu taki wypadek przewidział i temu chciał zapobiedz wprawdzie nie przy dodatkach do podatków, ale przy opłatach. W §. 81. w którym jest mowa o opłatach jest ustęp taki: (czyta) „Odmówienie prośbom tego rodzaju (o pobór opłat) odnośnych gmin w każdym razie wymaga poprzedniej uchwały sejmowej".

Otóż pragnąłbym, ażeby to samo postanowienie było także zastosowane do dodatków do podatków a nie do samych tylko opłat. Nie mogę bowiem dopatrzyć się zasadniczej różnicy między przyzwoleniem na pobór dodatków do podatków, a przyzwoleniem na pobór opłat. Możnaby zarzucić mi, że §. 81. mówi tylko o przedłożeniu prawa pobierania opłat, podczas gdy §. 80. mówi o pierwotnem przyzwoleniu. Jednakowoż łatwo trafić się może, że gmina udaje się także do Wydziału krajowego o przyzwolenie na pobieranie dodatków do podatków, które już pierwej pobierała; to będzie także przedłożeniem a w takim razie nie będzie już miała prawa dalej się odwołać, a gorzej było by jeszcze gdyby ustaliła się taka praktyka że można się udać w takich sprawach do Trybunału administracyjnego.

Nie widząc więc różnicy pomiędzy sprawami §. 80. a sprawami §. 81. objętemi stawiam poprawkę następującą:

Alinea 5 §. 80. wniosku komisyi ma być uchyloną, a natomiast ma ona opiewać:

„Odmowa na prośby o dozwolenie dodatków do podatków bezpośrednich albo do podatku konsumcyjnego przenoszące 50—100% może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego."

Zwracam uwagę Wysokiego Sejmu, że już komisya sama uważała za potrzebne dodać ustęp, na wypadek, gdyby porozumienie pomiędzy Wydziałem krajowym a Namiestnictwem nie przyszło do skutku, to znaczy na wypadek, gdyby Namiestnictwo nie zgodziło się na przyzwolenie na pobór dodatków. Innego bowiem wypadku nie pojmuję, bo jeżeli Wydział krajowy będzie uważał za niepotrzebne takie dozwolenie, to nie przedłoży Namiestnictwu do orzeczenia; pragnę więc rozszerzyć wniosek komisyi i na ten wypadek, gdyby także i Wydział krajowy nie chciał przyzwolić na pobór.

Z tych powodów upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie mojej poprawki.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Fruchtmana, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Muszę się sprzeciwić poprawce p. Fruchtmana. Przez przyjęcie tej poprawki byłby udaremniony cel, dla którego §. 80. został w ten sposób zmieniony, jak go tu mamy przed sobą. W §. 80. wykluczonem jest odwoływanie się do uchwały sejmowej. Postanowienie §. 80. zostało tak sformułowane jak obecnie komisya go przedstawia, w tym celu, aby Sejmu tymi sprawami nie zatrudniać. Gdyby w razie odmowy, a zatem także i nie zgadzania się jednej z tych dwóch władz t. j. Wydziału krajowego i Namiestnictwa, sprawa musiała być wniesioną do Sejmu, w takim razie z małą różnicą znalazł by się Sejm w tem położeniu, w jakiem obecnie się znajduje, to znaczy, że sprawy te przychodziły by ciągle do Wysokiego Sejmu.

Obawa p. Fruchtmana, że Trybunał administracyjny mógł by rozciągnąć swoją judykaturę na te wypadki, w których by ostateczna uchwała nie była zastrzeżoną Sejmowi, jest według mego najgłębszego przekonania całkiem płonną. Trybunał administracyjny tylko w tych wypadkach nie może rozstrzygać, gdzie chodzi

o naruszenie prawa przez władzę administracyjną. Tymczasem nie ma mowy o tem, ażeby gmina miała prawo do uzyskania wyższych dodatków do podatków. Jest rzeczą władzy wyższej, a raczej jej dyskrecyi jest pozostawione przyzwalać lub nie przyzwalać na wyższe dodatki, stosownie do tego o ile to dla dobra gminy uważa za stosowne lub nie. Nie można zatem przypuścić i wątpię ażeby mi można w tym kierunku precedens wskazać, ażeby Trybunał administracyjny w tego rodzaju sprawy miał się wdawać tem bardziej, że tu dwie władze w porozumieniu rozstrzygnieniem mają się zająć.

Analogia z §. 81. gdzie w razie odmowy przepisanem jest przedłożenie sprawy Sejmowi nie da się przeprowadzić, a to dla tego, że §. 81 stawia na czele zasadę: że „do zaprowadzenia opłat nie należących do kategoryi dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju potrzebna jest ustawa krajowa“. A więc utrzymuje i nadal ingerencyę czynników ustawodawczych i tylko przy przedłużeniu dozwala zastąpić ową ingerencyę przez uchwałę zgodną władz wykonawczych. Tymczasem w §. 80. całkiem nie ma mowy o ingerencyi czynników ustawodawczych. Wypadki tego paragrafu należą w całości do zakresu władzy wykonawczej to jest Wydziału krajowego i Namiestnictwa.

Proszę tedy aby Wysoka Izba zechciała poprawki p. Fruchtmana nie przyjąć, lecz przyjąć §. 80. w brzmieniu, w jakiem go komisya proponuje.

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. P. Pilat obawia się że Sejm będzie obarczony pracami dotyczącemi przyzwalania na pobór dodatków do podatków. Ja zaraz na wstępie przemówienia mego zaznaczyłem, że to obarczenie pracami mnie nie odstrasza, że nie widzę celu ustawy niniejszej w tem, aby Sejmowi ulgę w pracy przynosić, tylko w tem, ażeby umożliwić gminom prawidłowe gospodarstwo. Nie jest więc dla mnie odstraszającym powodem to rzekome obarczenie Sejmu pracami tem bardziej, że obarczenie nie będzie tak wielkie, bo wiemy z doświadczenia, że w rzadkich tylko wypadkach Wydział krajowy odmawia tego pozwolenia i tak się dziać będzie i nadal.

Co się tyczy ingerencyi Trybunału administracyjnego, to różnie można interpretować ustawę dotyczącą. Tak jest, Trybunał administracyjny wkracza tam, gdzie czyjeś prawa zostały naruszone, ale ja sądzę, że gminy mają prawo nakładać dodatki do podatków i domagać się od władz wyższych, ażeby pozwolenia do pobierania udzielały.

(JE. hr. Marszałek odstępuje przewodnictwo Wicemarszałkowi ks. Metropolicie Sembratowiczowi.)

Jeżeli się odmawia tego pozwolenia, to prawo gminy jest zakwestyonowane i wtedy mogły by się gminy udać do władzy administracyjnej. Daleko ważniejszym zarzutem było by że to jest sprawa deskrecyonalna, a według statutu dla Trybunału administracyjnego, sprawy zawisłe od dyskrecyonalnego ocenienia nie należą do niego. Ale jest tu kwestya, czy sprawa ta jest czysto deskrycyonalna, czy tu „Nach eigenem Ermessen“ ma Wydział krajowy rozstrzygać i czy Wydział krajowy nie jest obowiązany sprawy załatwić i rozstrzygnąć na podstawie przedmiotowych motywów. W obec tego moje uwagi nie są uchylone, moje obawy są uzasadnione i sądzę że moja poprawka przyczyni się do poprawienia ustawy, gdyż mnie chodzi o to, aby gminom nie było uszczuplone prawo, ażeby gminy miały możność udawania się wprost do Wysokiego Sejmu, aby zarazem i kompetencya Sejmu nie była uszczuploną.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Starowiejski. Szanowny p. Fruchtman pragnie, ażeby wstawić w §. 80. następujący ustęp (czyta):

Alinea 5. §. 80 wniosku komisyi ma być uchyloną, a natomiast ma ona opiewać:

Odmowa na prośby o dozwolenie dodatków do podatków bezpośrednich albo do podatku konsumcyjnego przenoszące 50% do 100% może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Komisya zastanawiając się nad tą sprawą, rozróżniała i widziała znaczną różnicę między

dodatkami do podatków a między opłatami konsumcyjnemi. Naprzód dodatki do podatków, które się dozwala na podstawie §. 80 są znacznie mniejszej doniosłości i Wydział krajowy załatwia je zawsze z wielką ścisłością i dokładnością. Zdaje mi się, że nie było wypadku, ażeby przed Wys. Sejm przedłożone wnioski Wydziału krajowego w tych sprawach nie zostały uchwalone. Jeżeli więc obydwie władze krajowe na odmowę się zgodzą, to niezawodnie ta odmowa spoczywać będzie we własnym interesie gminy i dlatego uważała komisya, że jest nieodpowiedniem aby obarczać nowemi sprawami Sejm, lecz przeciwnie zostawić to władzom administracyjnym a to tembardziej, że nie należy utrzymywać gminy w złudnej nadziei, iż mogą uzyskać to, czego nie powinny. W ich własnym interesie jest to zwłaszcza, że gminy są nadzwyczaj pochopne do rekursów. Co do §. 81. gdzie jest sprawa o opłatach konsumcyjnych, to te opłaty są znacznie większej doniosłości tak co do cyfry jak i co do innych stosunków. Co do cyfry wynoszą one kilkaset albo i kilkadziesiąt tysięcy złotych, a co do innych stosunków to one służą za podstawę do pożyczek, które w wielkich sumach są udzielane; i tak np. miasto Brody uzyskało pozwolenie na opłaty a przedewszystkiem uzyskało to na umorzenie pożyczek zaciągnąć się mogących na zakupno prawa propinacyi i na spłatę pożyczek. W obec tego, że opłata ma służyć za podstawę pożyczek, to gdyby nie było żadnej sankcyi sejmowej mogłoby się osłabić zaufanie wierzycieli do tych opłat, a tak sankcya ta daje pewną gwarancyę ich trwałości, zatem te różne stosunki, które zachodzą, pociągają za sobą różne postanowienia.

Polecając wnioski komisyi do przyjęcia, zasadniczo nie mógłbym nic mieć przeciwko wnioskowi p. Fruchtmana, tylko pozwoliłbym sobie co do sformułowania jego wniosku zrobić uwagę, że ten wniosek nie odpowiada tu praktycznym stosunkom, a mianowicie tej okoliczności, że nie ma żadnego terminu postanawiającego, w którym terminie miałaby ta odmowa lub to przyzwolenie nastąpić. W takim razie władza mogłaby nie odpowiadać i tę odmowę odraczać w jak najdłuższe czasy. Otóż uważam, gdyby wniosek ten mógł być przyjętym, pozwoliłbym sobie co do sformułowania tego wniosku postawić poprawkę, ażeby wniosek ten brzmiał jak następuje:

„Jeżeli do najbliższej sesyi sejmowej porozumienie między temi dwoma władzami nie nastąpi, albo jeżeli się zgodzą ażeby odmówić żądanego przyzwolenia na powyższe dodatki, sprawa powinna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego."

P. dr. Fruchtman. Zgadzam się na tę poprawkę.

P. Starowiejski. Imieniem komisyi sprzeciwiam się wnioskowi p. Fruchtmana, lecz gdyby wniosek jego był przyjętym, żądałbym sformułowania go jak nadmieniłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podaję pod głosowanie §. 80 z opuszczeniem słów, co do których p. Fruchtman uczynił poprawkę. Kto przyjmuje §. 80 w brzmieniu komisyi, z wyjątkiem ustępu zakwestyonowanego przez p. Fruchtmana, t. j. od słów: „Gdyby porozumienie"... aż do słów: „uchwały Sejmu krajowego", zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 80 z upuszczeniem powyższych słów, jest przyjęty. Teraz podam pod głosowanie poprawkę p. Fruchtmana, sformułowaną przez p. sprawozdawcę: „Jeżeli do najbliższej sesyi sejmowej porozumienie między temi dwoma władzami nie nastąpi, albo jeżeli się zgodzą ażeby odmówić żądanego przyzwolenia na powyższe dodatki, sprawa powinna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego", zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Fruchtmana upadła. Kto przyjmuje §. 80 cały w brzmieniu komisyi, a zatem z zatrzymaniem ustępu: „Gdyby porozumienie między temi dwoma władzami do najbliższej sesyi sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego", zechce rękę podnieść.

P. Alfons Czajkowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Alfons Czajkowski ma głos.

P. Alfons Czajkowski. Muszę skonstatować, że ten ustęp w komisyi uchwalonym nie był i jako osobny wniosek nie może być przedstawionym.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Zdaje mi się, że zaszło tu nieporozumienie, bo Panowie nie słyszeli dobrze słów ks. Metropolity. Podaną była poprawka p. Fruchtmana do głosowania, która upadła, a teraz podaje ksiądz Wice-Marszałek

ten ustęp wniosku komisyi, który był w zawieszeniu a na którego miejscu poprawka była uczynioną, a więc jest to ustęp wniosku komisyi podany pod głosowanie.

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje cały §. 80 w brzmieniu w jakiem go komisya proponuje, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 80 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Starowiejski (czyta):

§. 81.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategoryi dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jako też do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebna jest ustawa krajowa.

Zezwolenie dalszego poboru tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą z polityczną władzą krajową, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu, jak dotyczącą ustawą dotąd dozwolone były. Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentacyę gminną w zakresie jej kompetencyi udzielane uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolony być może przez Wydział krajowy, za zgodą z polityczną władzą krajową, jednak bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosu do §. 81? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 81, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Starowiejski (czyta):

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Starowiejski (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą zmienione zostają §§. 80 i 81 galicyjskiej ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19 względnie art. I. ustawy z dnia 17. Czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., tudzież tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Starowiejski (czyta):

Art. I.

§§. 80 i 81 galicyjskiej ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 Dz. ust. kr. Nr. 19 względnie art I. ustawy z dnia 17. Czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51 zostają w obecnem brzmieniu uchylone i mają opiewać, jak następuje:

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Starowiejski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania ustawy bez czytania.

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwaloną ustawę w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjęta.

(JE. hr. Marszałek. Obejmuje na nowo przewodnictwo).

Z porządku dziennego następuje trzecie czytanie ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych. W miejsce sprawozdawcy p. Bobrzyńskiego ma głos sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że odpowiem życzeniom Wysokiej Izby, jeżeli odczytam tylko te ustępy ustawy, które w drugiem czytaniu uległy zmianie.

JE. hr. Marszałek. Wysoka Izba zgodzi się z tym wnioskiem, ażeby odczytać tylko te ustępy, które uległy zmianie, a gdy głosu nikt nie żąda, proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tych ustępów.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Tytuł II.

O płacach i innych służbowych korzyściach nauczycieli.

Art. 11.

a) Roczne płace nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

A) W szkołach pospolitych.

I. klasa we Lwowie i w Krakowie, w połowie posad 900 zł.; w drugiej połowie 800 zł.

II. klasa w gminach z ludnością po nad 10.000 — 600 zł.

III. klasa z ludnością od 6.000 do 10.000 — 500 zł.

IV. klasa z ludnością od 2.000 do 6.000

a) w gminach miejskich 450 zł.

b) w gminach wiejskich 400 zł

V. klasa z ludnością niżej 2.000 — 300 zł.

B) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych połączonych z pospolitemi:

I. klasa we Lwowie i Krakowie 900 zł.

II. klasa w gminach z ludnością po nad 10.000 — 800 zł.

III. klasa w gminach z ludnością od 6.000 do 10.000 — 700 zł.

IV. klasa w gminach z ludnością niżej 6.000 — 600 zł.

Podział ten uskutecznia Rada szkolna kraj. na podstawie urzędownie ogłoszonych rezultatów ostatniego spisu ludności i rewiduje go bezpośrednio po każdym ponownym spisie.

W miastach i miasteczkach pobiera nauczyciel w klasach drugiej, trzeciej, czwartej i piątej szkół pospolitych dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% stałej płacy, o ile nie jest uprawniony do żądania mieszkania, a względnie spłaty za mieszkanie.

b) Płaca młodszego nauczyciela wynosi 60% płacy starszego nauczyciela szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. W żadnym razie jednak nie może być niższą od 200 zł. rocznie.

Płacę młodszego nauczyciela, zawiadującego stale szkołą filialną, ustanawia się na 250 zł. rocznie.

Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolitych klasy pierwszej przyjmuje się płacę starszego nauczyciela w kwocie 800 zł.

c) Nauczyciel tymczasowo ustanowiony pobiera płacę nauczyciela stałego, którego miejsce zastępuje, jeżeli zaś ustanowiony jest na posadzie nadetatowej, w każdym razie płacę młodszego nauczyciela.

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatek pięcioletni za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacyi przy publicznych szkołach ludowych.

Każdy dodatek pięcioletni, zarówno przyznany przed wejściem w życie niniejszej ustawy, jakoteż na przyszłość przyznać się mający, wynosi od wejścia tej ustawy dla wszystkich nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych, stale zamianowanych, bez różnicy 50 zł. rocznie.

Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do lat trzydziestu służby na posadzie stałego nauczyciela.

Dodatek pięcioletni przyznawanym być może najwięcej razy pięć.

Art. 14.

Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą, dodatek do płacy w kwocie 200 zł., dyrektor każdej osobnej szkoły wydziałowej, jakoteż nauczyciel kierujący szkołą ludową pospolią, należący do I. lub II. klasy płacy, takiż dodatek w kwocie 100 zł., zaś nauczyciel kierujący z płacą III. lub następnych klas, 50 zł. rocznie, jeżeli w szkole takiej oprócz niego ustanowiony jest przynajmniej jeszcze jeden nauczyciel etatowy.

Dodatek ten ma być uważany przy wymiarze emerytury tylko stałych dyrektorów, a względnie stałych nauczycieli kierujących, za część ich płacy.

Zastępcy dyrektora lub nauczyciela kierującego należy się remuneracya w wysokości dodatku za kierownictwo przywiązanego do tej posady, jeżeli zastępstwo trwa dłużej jak trzy miesiące.

Art. 16.

Każdemu dyrektorowi, kierownikowi szkoły tudzież nauczycielowi (także młodszemu nauczycielowi), który sam jeden w szkole naucza, należy się stosowne bezpłatne pomieszkanie ile możności w budynku szkolnym. W braku pomieszkania należy im się z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku, porozumiawszy się ze stronami obowiązanemi do dostarczenia pomieszkania nauczycielowi.

W gminach wiejskich należy wyznaczyć nauczycielowi kierującemu lub samoistnemu przynajmniej jeden morg ziemi ornej dla użytku własnego.

O ile tego gruntu gmina lub obszar dworski nie dostarczy dobrowolnie, pokryje fundusz szkolny miejscowy koszta wydzierżawienia gruntu dla nauczyciela.

Gdyby w pojedynczych wypadkach dostarczenie lub wynajęcie ziemi ornej dla nauczyciela było niemożebnem, co przez Radę szkolną okręgową ma być stwierdzone, nie służy nauczycielowi prawo do żądania z tego tytułu żadnego odszkodowania lub wynagrodzenia.

Art. 35.

Po czterdziestoletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienie w stan spoczynku.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady lub wydalenie ze służby (art. 24. lit. d, e) pozbawia prawa do emerytury, jako też do odprawy. Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciw nauczycielowi, nie może tenże zrzekać się posady.

Art. 37.

Tylko z końcem kursu lub roku szkolnego można dobrowolnie zrzec się posady albo przejść w stan spoczynku.

Rada szkolna krajowa w poszczególnych wypadkach może pozwolić na wyjątek od tego postanowienia.

Równocześnie ma się odbyć oddanie budynków i gruntów należących do uposażenia szkoły.

Co do pożytków niezebranych z pól i ogrodów, należy postąpić jak w razie śmierci nauczyciela (art. 46).

Art. 40.

Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należytości, obliczonej według artykułu poprzedniego.

Po wysłużonych dziesięciu latach dostaje emeryt $^{10}/_{40}$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $^{1}/_{40}$ część należytości obliczonej jak wyżej.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma $^{10}/_{40}$ pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż dziesięciu lat nie wysłużył.

Art. 50.

Na pokrycie wydatków wypływających z tytułu IV. niniejszej ustawy służy osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego wpływają:

a) dochody majątku zakładowego;

b) stały corocznie udzielany datek z funduszu szkolnego krajowego;

c) zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone;

d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przepadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zaktępcy nauczyciela, jednak nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;

e) spłaty kwot dwuprocentowych powyżej oznaczonych w artykule 49;

f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdem podwyższeniu tejże 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 2% od rocznej płacy;

g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 40-letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat pod lit. f) wymienionych.

JE. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto w trzeciem czytaniu przyjmuje odczytane zmiany i resztę ustępów ustawy odnośnie do uchwał w drugiem czytaniu powziętych, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Ustawa więc o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych w trzeciem czytaniu jest przyjętą.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych. **(Aleg. 99.)**. Sprawozdawca poseł Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko: (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 99.)

(Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam więc p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Komisya gospodarstwa krajowego przedkłada tedy następujące wnioski do uchwały: (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 22. Listopada 1887 L. 55.668 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

II. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wzmocnił siły techniczne przy c. k. Starostwach w miarę potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się regulacyj wód w kraju zadosyć uczynionem było.

III. Sejm przyzwala na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. Października 1882 w rubr. XIII. poz. 155 na rok 1888 następne dalsze zasiłki:

a) na regulacyę Dunajca od mostu krajowego pod Gołkowicami do mostu kolejowego pod Nowym-Sączem (I. rata) 2.000 zł.

d) na roboty ochronne na Dunajcu pod Olszynami 798 zł.

e) na roboty ochronne na Dunajcu pod Rostoką 124 zł.

f) na budowę opaski kamiennej na Dunajcu pod Strugą ad Tęgoborze 1.295 zł.

g) na roboty ochronne na Sanie pod Krzywczą 1.625 zł.

h) na obwałowanie Wisły pod Chwałowicami (II i ostatnia rata) 1.500 zł.

i) na regulacyę Wisłoki pod Mokrzcem 2.131 zł.

k) na regulacyę Sanu pod Sobiecinem 7.000 zł.

l) na regulacyę Dunajca pod Wróblowicami 3.000 zł.

m) na regulacyę Raby pod Stadnikami (I. rata) 813 zł.

n) na regulacyę Dunajca pod Wielogłowami 666 zł.

o) na regulacyę Dunajca pod Kurowem 975 zł.

p) na regulacyę Dunajca pod Czorsztynem 1.075 zł.

r) na regulacyę Popradu pod Biegonicami 1.267 zł.

s) na regulacyę Sanu pod Składem solnym (I. rata) 4.150 zł.

t) na regulacyę Wisłoka pod Wiśniową (I. rata) 488 zł.

u) na regulacyę Wisłoka pod Markuszową (I. rata) 569 zł.

w) na regulacyę Wisłoka pod Dobrzechowem I. rata) 488 zł.

x) do dyspozycyi Wydziału krajow. 5.000 zł.

IV. Sejm przyzwala na założenie krajowych stacyj wodoskazowych kredyt dodatkowy na rok 1888 (rubr. XIII. poz. 154. a) w kwocie 2.000 zł.

V. Sejm przyzwala na przeprowadzenie zdjęć niwelacyjnych i studyów dla powiatów, spółek wodnych i gmin, po myśli uchwały swej z 27. Września 1882 dotacyą na r. 1888 w kwocie 3.000 zł.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot w rubr. XIII. uchwalonych, a mianowicie: kwot uchwalonych na rok 1887. aż do końca Marca 1889., kwot zaś preliminowanych na rok 1888. aż do końca Marca 1890., a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

VII. Sejm uchwala załączony projekt do ustawy o regulacyi środkowej sekcyi rzeki Gnilej Lipy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. W sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego na polu kultury krajowej co do budowli wodnych znachodzę ustęp, który mnie zniewala kilkoma słowami zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że pominiętą została w tym roku, tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jak i w sprawozdaniu komisyjnem, Pełtew.

Jestto sprawa, przy której chodzi o melioracyę obszaru około dziesięciu tysięcy morgów pod samem miastem Lwowem, a oprócz tego chodzi także o zapobieżenie szkodom z powodu wylewów. Sprawa ta wlecze się już od lat 30.

Opiekował się nią dawniej Rząd i na podstawie planów, wypracowanych przed dwudziestu kilku laty, w r. 1884. miał już Rząd przystąpić do egzekwowania należytości konkurencyjnych, gdy wylewy ówczesne, zrządziwszy ogromne szkody, zwróciły (na szczęście dla stron interesowanych) uwagę Wydziału krajowego na tę sprawę i wówczas regulacya Pełtwi weszła na porządek dzienny rozpraw Wysokiego Sejmu.

Uchwałą z 20. Stycznia 1886 dała Wysoka Izba Wydziałowi krajowemu wskazówki co do sposobu traktowania tej rzeczy; gdy w sprawozdaniu tegorocznem Wydział krajowy oświadcza, że nie ma nadziei, ażeby choćby na następnej sesyi Wysokiemu Sejmowi mógł już w sprawie regulacyi Pełtwi a zarazem Bugu, (któreto sprawy z sobą się łączą przedmiotowo) przedstawić stosowne wnioski; w porozumieniu z szefem departamentu IIgo, a także w porozumieniu z szanownym sprawozdawcą komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, ośmielam się prosić Wysoką Izbę, żeby przyjęła rezolucyę, która wcale Wydziałowi krajowemu swobody działania nie wiąże, a tylko może posłuży do tego, ażeby rzecz ta nie zeszła z porządku dziennego.

Rezolucya moja, którą zamierzam postawić przy rozprawie szczegółowej opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przyspieszył przygotowawcze roboty inżynierskie do regulacyi Pełtwi i Bugu“. Sprawa ta nader żywo interesuje kilkanaście gmin tego powiatu...

JE. hr. Marszałek. Kto popiera rezolucyą p. Merunowicza, raczy rękę podnieść.

P. Merunowicz. Jeszcze nie skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam p. Merunowicza, ale szanowny poseł mówi tak cicho iż myślałem, że szanowny poseł skończył, więc dlatego podałem rezolucyą pod głosowanie na domysł tylko. P. Merunowicz ma dalej głos.

P. Merunowicz. Kiedy już JE. p. Marszałek podał rezolucyę do poparcia, ja skończę zwracając tylko uwagę Panów na to, że szan. szef departamentu IIgo Wydziału krajowego i p. sprawozdawca komisyi byli łaskawi oświadczyć mi, że nie będą się sprzeciwiali tej poprawce. Więc ja proszę, ażeby Panowie również raczyli ją poprzeć.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera rezolucyą p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa p. Laskowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

C. k. radca Namiestnictwa p. Laskowski jako komisarz rządowy. Świetna komisya gospodarstwa krajowego nadmienia w swojem sprawozdaniu w ustępie z nagłówkiem: „Przedsiębiorstwa melioracyjne spółkowe“, co następuje (czyta): „Co do przedsiębiorstw melioracyjnych spółkowych to widzimy znowu, że postęp ich robót cierpi na tym punkcie, że siły techniczne kraju muszą sporządzać katastry konkurencyjne, co wedle postanowień ustaw specyalnych jest bezsprzecznie zadaniem sił rządowych.“

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby że to słowo: bezsprzecznie, sprawę przesądza, która ze stanowiska prawnego jest co najmniej wątpliwą. Sprawa ustanowienia okręgów konkurencyjnych powiedziałbym ma dwie fazy, z których jedna natury przygotowawczej, wedle brzmienia §. 78 lit. f. ustawy wodnej należy do stron interesowanych.

W drugą fazę przechodzi sprawa wówczas, kiedy władza administracyjna w myśl §. 3 odnośnych ustaw ma już orzekać co do okręgów konkurencyjnych. Jeżeli zatem strony interesowane do swoich podań nie dołączyły wykazów na tych robotach przedwstępnych opartych, to niesłusznym może jest zarzut do władzy rządowej skierowany, że nie przystąpiła do drugiej fazy t. j. do orzekania o okręgach konkurencyjnych.

Tyle tylko miałem nadmienić co do tego ustępu sprawozdania świetnej komisyi.

W swych wnioskach świetna komisya gospodarstwa krajowego proponuje Wysokiemu Sejmowi rezolucyę wzywającą Rząd, aby wzmocnił siły techniczne przy c. k. Starostwach w miarę potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się regulacyj wód w kraju zadość uczynionem było. Otóż mam zaszczyt oświadczyć Wysokiej Izbie, że Rząd żywo zajmuje się tą sprawą, bo sam uznaje, że siły techniczne dzisiejsze do wykonania tej drugiej czynności nie są wystarczające. Sprawa ta jest w pełnym toku i mam wszelką nadzieję, że pomyślny weźmie obrót.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Naprzód muszę odpowiedzieć szanownemu posłowi Merunowiczowi, który powiedział, że tak Wydział krajowy jak i komisya w swojem sprawozdaniu pominęła projekt regulacyi Pełtwi, który był przedmiotem uchwały sejmowej w r. 1886.

Otóż tak rzeczywiście nie jest, bo w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest wyraźnie ustęp cały, wprawdzie krótki, w którym jest jednak powiedziane, że roboty przygotowawcze i plany kosztorysów melioracyi Bugu i Pełtwi są na ukończeniu. Komisya zatem ze swego stanowiska nie miała nic do powiedzenia i żadnego zarzutu do zrobienia Wydziałowi, albowiem Wydział wykonał to, co było w r. 1886 przez Sejm uchwalone, t. j. żeby przystąpiono do robót przygotowawczych tego przedsiębiorstwa.

Ja przeciwko poprawce p. Merunowicza ostatecznie tak dalece nic mieć nie mogę, jednakowoż za nią głosować nie będę, a to z tego powodu, że my uchwalając nagłość tej melioracyi, wchodzimy niejako w zakres czysto administracyjny działania Wydziału krajowego.

Co jest właściwie najgwałtowniejsze przy tej masie robót, jaka jest w kraju rozpoczęta, o tem nam tu w Wysokiej Izbie trudno jest orzekać. Bardzo wiele jest teraz agend rozpoczętych przez nasze siły techniczne, a o ile te siły techniczne temu zadaniu sprostać mogą, to rzeczywiście trudno powiedzieć dlatego, że te agendy się bardzo w ostatnich czasach rozszerzyły, już przez to, że Wysoki Rząd przyznał organom krajowym ingerencyę przy układaniu kosztorysów, przy wykonywaniu robót i przy kollaudacyi robót na rzekach za spławne nieuznanych. Jest to robota bardzo wielka i zupełnie nowa, która spada na nasze siły techniczne. Z tego powodu ja za poprawką p. Merunowicza głosować nie będę, ale jeżeli Wysoka Izba ją uchwali, ostatecznie nic wielkiego, ani złego w niej bym nie widział.

Co się zaś tyczy uwag uczynionych przez p. komisarza rządowego, to naprzód muszę z podziękowaniem podnieść, że się przychyla najkompletniej do stanowiska, zajmowanego przez Rząd w roku zeszłym w sprawie pomnożenia sił technicznych przy Starostwach, a prawdę powiedziawszy, także i przy Namiestnictwie tutaj we Lwowie.

Podnosi to już komisya w swem sprawozdaniu bardzo dosadnie, że siły te techniczne są niewystarczające na dzisiejsze potrzeby kraju przy rozwoju coraz większym, jakie sprawa melioracyi w ogólności i regulacya rzek teraz w kraju przybiera, że zresztą sprawa policyi wodnej, utrzymania tych wodoskazów i stanu wód w należytym stanie przy różnych zakładach, sprawa nadzwyczaj ważna i pociągająca za sobą nieraz w skutek niedozoru bardzo wiele procesów, mianowicie z powodu, że te sprawy nie mają nieraz należytego nadzoru i wykonania robót na miejscu. Więc z tego powodu zdaje mi się, że tylko uznanie wypada wyrazić tutaj opinii przez Rząd wyrażonej, że przychyla się do tego zapatrywania komisyi tem bardziej, że w tym roku specyalnie siły techniczne Starostw były absorbowane prawie wyłącznie budowaniem i nadzorem budowy dróg strategicznych i mostów na tych drogach. To jest wzgląd, który zdaje mi się, proszę panów, jest nadzwyczaj ważny dla Rządu centralnego w Wiedniu i właśnie uważała komisya to za wskazane, ażeby w tym roku jeszcze i w tej chwili, gdzie tak ważny argument przemawia za tą sprawą, podnieść i ponowić raz już przez Sejm uchwaloną przeszłego roku rezolucyę.

Dalej wyraził p. Komisarz rządowy, że nie jest absolutnie rzeczą pewną, czy zdanie wypowiedziane w sprawozdaniu, że sporządzenie katastru konkurencyjnego jest bezsprzecznie rzeczą władz rządowych.

Muszę tu odpowiedzieć w obronie sprawozdania, że to zdanie jest wymienione w miejscu, gdzie jest mowa o przedsiębiorstwach ustawowych, to jest o przedsiębiorstwach, które na podstawie ustaw specyalnych zostały tu w Wys. Izbie uchwalone i przez Rząd sankcyonowane. Otóż mojem zdaniem według §. 3 tych ustaw bezsprzecznie jest obowiązkiem Rządu zawiązywać te spółki i konkurencyjny kataster sporządzić na podstawie tych ustaw specyalnych. Owóż gdyby to nawet nie wypadało z ustawy wodnej ogólnej, to ustawa specyalna idzie zawsze przed ogólną i co do tych przedsiębiorstw zdaje mi się, że wyrażenie w sprawozdaniu komisyi, iż bezsprzecznie ten obowiązek należy do Rządu, jest usprawiedliwione.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do ustępu I. wniosków komisyi, który opiewa:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 22. Listopada 1887 L. 55.668 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje ten ustęp wniosków komisyi, raczy rękę ponieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do ustępu II. wnioków komisyi, który opiewa:

II. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wzmocnił siły techniczne przy c. k, Starostwach w miarę potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się regulacyj wód w kraju zadosyć uczynionem było.

(Nikt). Kto przyjmuje ten ustęp wniosków komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do ustępu III. wniosków komisyi, który opiewa:

III. Sejm przyzwala na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. Października 1882 w rubr. XIII. poz. 155 na rok 1888 następne dalsze zasiłki:

a) na regulacyę Dunajca od mostu krajowego pod Gołkowicami do mostu kolejowego pod Nowym Sączem (I. rata) 2.000 zł.

d) na roboty ochronne na Dunajcu pod Olszynami 798 zł.

e) na roboty ochronne pod Rostoką 124 zł.

f) na budowę opaski kamiennej na Dunajcu pod Strugą ad Tęgoborze 1.295 zł.

g) na roboty ochronne na Sanie pod Krzywczą 1.625 zł.

h) na obwałowanie Wisły pod Chwałowicami (II. i ostatnia rata) 1.500 zł.

i) na regulacyę Wisłoki pod Mokrzcem 2.131 zł.

k) na regulacyę Sanu pod Sobiecinem 7.000 zł.

l) na regulacyę Dunajca pod Wróblowicami 3.000 zł.

m) na regulacyę Raby pod Stadnikami (I. rata) 813 zł.

n) na regulacyę Dunajca pod Wielogłowami 666 zł.

o) na regulacyę Dunajca pod Kurowem 975 zł.

p) na regulacyę Dunajca pod Czorsztynem 1.075 zł.

r) na regulacyę Popradu pod Biegonicami 1.267 zł.

s) na regulacyę Sanu pod Składem solnym (I. rata) 4.150 zł.

t) na regulacyę Wisłoka pod Wiśniową (I. rata) 488 zł.

u) na regulacyę Wisłoka pod Markuszową (I. rata) 569 zł.

w) na regulacyę Wisłoka pod Dobrzechowem (I. rata) 488 zł.

x) do dyspozycyi Wydziału kraj. 5.000 zł.

(Nikt). Kto przyjmuje ten ustęp wniosków komisyi z poddziałami od a—x i cyframi w nich objętemi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do ustępu IV. wniosków komisyi, który opiewa:

IV. Sejm przyzwala na założenie krajowych stacyj wodoskazowych kredyt dodatkowy na rok 1888 (rubr. XIII. poz. 154 a) w kwocie 2.000 zł.

(Nikt). Kto przyjmuje ten ustęp wniosków komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do ustępu V. wniosków komisyi, który opiewa:

V. Sejm przyzwala na przeprowadzenie zdjęć niwelacyjnych i studyów dla powiatów, spółek wodnych i gmin, po myśli uchwały swej z 27. Września 1882 dotacyą na rok 1888 w kwocie 3.000 zł.

(Nikt). Kto przyjmuje ten ustęp wniosków komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do ustępu VI. wniosków komisyi, który opiewa:

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot w rubr. XIII. uchwalonych, a mianowicie: kwot uchwalonych na rok 1887 aż do końca Marca 1889, kwot zaś preliminowanych na rok 1888 aż do końca Marca 1890, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

(Nikt). Kto przyjmuje ten ustęp wniosków komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Ustęp VII. wniosków komisyi opiewa:

VII. Sejm uchwala załączony projekt do ustawy o regulacyi środkowej sekcyi rzeki Gniłej Lipy.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

P. Henzel. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Do formalnego traktowania ma głos p. Henzel.

P. Henzel. Jeżeli nie będzie przeciwnych wniosków, wnoszę, żeby ustawę przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. Ustawa musi być raz odczytaną.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Ustawa
z dnia .... o regulacyi środkowej sekcyi rzeki Gniłej Lipy.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacya rzeki Gniłej Lipy na przestrzeni od mostu na drodze państwowej w Rudzie do mostu na drodze gminnej w Bursztynie, w powiecie Rohatyńskim, ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma zatwierdzony przez Ministerstwo rolnictwa projekt Wydziału krajowego z roku 1886, preliminujący koszta robót na 285.000 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie, w porozumieniu z administracyą Państwa, w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacyi, włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu, pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczyniać:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ust. I. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym, przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dn. 14. Marca 1875. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych, w §. 3. c) wymienionych, zawiązaną będzie przez administracyę Państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki, określi statut, przez władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Czas trwania budowy ustanawia się na lat sześć. Termin rozpoczęcia budowy oznaczy Wydział krajowy w porozumieniu z administracyą Państwa.

§. 6.

Zasiłki krajowe i państwowe, oraz prestacye konkurencyjne mają być uiszczone w czasie budowy w sześciu równych ratach rocznych z góry.

§. 7.

Dla utrzymania wykonanych robót regulacyjnych po skończeniu budowy ma być utworzony osobny fundusz. Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulacyę gruntów;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń, potzzebnych dla konserwacyi budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 8.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych, zarówno jak i administracyą funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego, obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracyą Państwa.

§. 9.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel zaproponował przyjęcie tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu do §§. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9, tudzież do tytułu i wstępu ustawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Henzla, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę przez p. sprawozdawcę odczytaną z wszystkimi 9 paragrafami, tudzież tytułem i wstępem, en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Ponieważ ustawa w drugiem czytaniu w niczem nie została zmienioną, wnoszę o trzecie czytanie z pominięciem czytania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, na przystąpienie do trzeciego czytania ustawy z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Sprawozdaniem tem załatwione są petycye L. sej. 643, 494, 493, 495, 498, 644, 703, 642, 837.

Upraszam jeszcze p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi p. Merunowicza.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przyspieszył przygotowawcze roboty inżynierskie do regulacyi Pełtwi i Bugu".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad tą rezolucyą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi górniczej, o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. **(Aleg. 100.)** Sprawozdawca p. Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 100.).

(Głosy. Uwolnić od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest postawiony wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Muszę przedewszystkiem sprostować omyłki druku, a mianowicie w 4-tym ustępie na drugiej stronicy zamiast słowa „dokładnych" powinno być „dodatkowych", oraz przy końcu w trzecim wierszu ostatniego ustępu zamiast „23. Marca 1885" powinno być „23. Maja 1854".

Wnioski komisyi opiewają: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się do wiadomości.

2. Wstawia się w budżet na rok 1888:

a) na badania głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiertniczych, oraz na urządzenie praktycznej nauki używania tych przyrządów 5.000 zł.

b) na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem 1.000 zł.;

c) na badanie kraju celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 500 zł.;

d) na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty i wosku ziemnego 500 zł.;

e) na stacyę doświadczalną produktów naftowych 900 zł.;

f) na stypendya dla górników i uczniów szkół praktycznych kanadyjskiego wiercenia 2.000 zł.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejm, wiedziony gorącą chęcią popierania przemysłu naftowego, powziął uchwałę w czasie sesyi w roku 1880, mocą której przyznał na podniesienie nafciarstwa w kraju a w szczególności na głębsze wiercenie, dotacyę w kwocie 50.000 zł. płatną w 5 rocznych ratach.

Okres, w którym dotacya ta miała być wyczerpaną, skończył się, więc może należałoby zdać sobie sprawę, o ile dotacya ta przyczyniła się do podniesienia tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego. Memoryał, dołączony do sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przemysłu naftowego, zawiera na stronnicy 12, wykaz szczegółowy z użycia owej subwencyi. Z tego wykazu, którego bardzo łatwo niejeden z szan. kolegów ze względu na intenzywność pracy tej Wysokiej Izby i ze względu na całą bibliotekę, którą już do tej chwili stanowią przedłożenia Wydziału krajowego, zapewne nie zbadał bliżej, otrzymujemy następujące wyjaśnienia. Oto czytamy, że na szyb w Łosiu, na jego zagłębienie większe, fundusz krajowy przyczynił się kwotą w wysokości 3.930 zł. i że dalsze zagłębienie tego szybu zostało zaniechane. Dalej czytamy, że spółce włościańskiej w Suchodole dano 3.650 zł. i ta subwencya ze skutkiem użytą została. Ale zaraz czytamy, że na szyb w Łodynie dano 1.780 zł. a w ślad za tem wypowiedziano dalszą czynność, względnie dalszą dotacyę ze strony Wydziału krajowego. Nareszcie czytamy, że w Męcinie dano na zagłębienie 4.552 zł. i zaprzestano dalszych wierceń. Dalej dowiaduję się z tego samego sprawozdania Wydziału krajowego na stron. 2, że dano na założenie szkoły znaczniejszą kwotę, którą w drodze egzekucyj sądowych i procesu odbierać należy. W końcu dowiadujemy się ze sprawozdania komisyi górniczej, że z subwencyi zeszłorocznej dano 3.500 zł. tytułem pożyczki fabryce maszyn p. Zieleniewskiego i spółki, która miała obowiązek na wystawie krakowskiej, przedstawić przyrządy do łatwiejszej eksploatacyi nafty, a o której to wystawie wyraża się komisya, jak następuje (czyta):

Czy pp. Zieleniewski i Spółka wywiązali się w zupełności z warunków postawionych im przez Wydział krajowy przy udzieleniu tej pożyczki, komisya osądzić nie może, czuje się jednak w obowiązku zaznaczyć, że przedsiębiorcy kopalń naftowych spodziewali się dokładniejszej wystawy potrzebnych im przyrządów.

Proszę Panów! Że niejeden grosz dany z funduszu krajowego na popieranie tego przemysłu, wydany został nie z tym rezultatem, jakby pragnąć należało, usprawiedliwiam to i tłumaczę tem, że krajowi chodziło o popieranie przemysłu nafciarskiego, a jak wiadomo, przemysł to nader ryzykowny a więc w tych ryzykach mógł utonąć także fundusz krajowy. Zresztą pocieszam się i tem, że znajduję ustęp na stronie 13 sprawozdania Wydziału krajowego, który mówi, (czyta):

„Materyalnie dla właścicieli kopalń, roboty subwencyonowane opłaciły się dobrze".

No, więc dla właścicieli kopalń roboty opłaciły się dobrze, bo (czyta):

„Przychód z nafty otrzymanej przy pogłębieniu przewyższył rozchód cały", to w części cel zamierzony został osiągnięty.

Pozwoliłem sobie ten wstęp, do właściwego mego przemówienia przytoczyć ze względu na to, iż pomiędzy układami, zawieranymi z pojedyńczymi przedsiębiorcami co do zagłębienia większego przy eksploatacyi nafty, bardzo ważną rolę odgrywał układ, zawarty swojego czasu ze ś. p. Łukaszewiczem, którego prawa przeszły następnie na p. Władysława Fibicha, w myśl którego to układu obowiązany był Wydział krajowy subwencyonować szyb w Ropiance aż do wysokości 14.250 zł.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego o owym szybie, który wedle wniosku Wydziału krajowego miałby dostać nową subwencyę, a raczej uzupełnienie subwencyi po części już zaliczonej, czytamy co następuje (czyta):

„W preliminarz budżetu na rok 1888 wstawił też Wydział krajowy kwotę 5.000 zł. ze względu na dwa następujące wydatki. Spółka Wgo Władysława Fibicha oświadczyła, iż nieba-

wem podejmie dalsze roboty celem pogłębienia szybu na Feciowem w Ropiance, przerwane, jak to w poprzednich sprawozdaniach Wydziału krajowego wymieniono, z powodu większej obfitości ropy w 356 m. głębokości, a kontrakt zawarty z tą spółką jeszcze w r. 1881 nakłada na Wydział krajowy obowiązek przyczyniania się kwotą 40 zł. do kosztów każdego wykonanego metra otworu świdrowego."

Otóż ze sprawozdania tego Wydziału krajowego dowiadujemy się, iż Wydział krajowy domaga się od kraju subwencyi w wysokości 5.000 zł. na dalsze subwencyonowanie tej studni, która przy zagłębieniu do 356 m. już dała bardzo obficie naftę.

Owóż rzeczy się tak mają: Kiedy przedsiębiorca p. Władysław Fibich zaczął zagłębiać tę studnię, a miał w myśl układu zagłębić ją aż do 500 metrów, wówczas już przy 356 metrze buchnęła nader obficie nafta, którą on blisko już dwa lata eksploatuje i jeszcze jakiś czas eksploatować będzie, opierając się jednak p. Fibich na doświadczeniu które uczy, iż gdy nafta bardzo obficie się okaże, to zwykle prędko się i wyczerpie, żąda on, ażeby Wydział krajowy dostarczył mu dalszej subwencyi na dalsze zagłębienia. Żądania te opiera na kontrakcie zawartym ówcześnie przez ś. p. Łukasiewicza, a przyjętym przez niego. Żądanie to byłoby zresztą słuszne, jeżeliby nie zachodziła jedna okoliczność mianowicie, postanowienia kontraktu w szczególności ustępu 4 tego kontraktu, który opiewa tak (czyta):

„Pan Łukaszewicz obowiązuje się zwrócić Wydziałowi krajowemu otrzymaną subwencyę w ten sposób, że skoro w pogłębionym szybie naftę będzie można czerpać, winien Wny Łukasiewicz z przychodów ze sprzedaży tej nafty uzyskanej, pokrywać koszta obecnego pogłębienia tj. wiercenia, a następnie zwrócić funduszowi krajowemu zaliczoną subwencyę, dopiero po zwróceniu całej subwencyi szyb ten (Nr. 1 na Fediowem) stanie się wyłącznie własnością Wgo Łukasiewicza. W tym celu winien jest Wny Łukasiewicz prowadzić ewidencyę łożonych od dnia dzisiejszego na ten szyb kosztów i czerpanego surowca."

Otóż proszę Panów dwa lata całe eksploatuje pan Fibich ten szyb, czyli raczej tę studnię naftową i na rachunek zaliczki, którą kraj mu dał i która w myśl tego kontraktu powinna być zwróconą, nietylko, że nic nie daje, ale co więcej żąda, ażeby w przewidywaniu, jeżeli się studnia ta wyczerpie, Wydział krajowy dalszą dał subwencyę na dalsze zagłębienia. Wydział krajowy nie wspomina nic w sprawozdaniu swojem o obrachunku z panem Fibichem, który powinien był Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniu swem przedłożyć, lecz domaga się, aby Sejm dalszą dał subwencyę.

Byłem tedy po przeczytaniu tego sprawozdania bardzo ciekaw, co odnośna komisya powie. Tymczasem odnośna komisya w sprawozdaniu swojem zupełnie zamilcza o tej części sprawozdania Wydziału krajowego i tak samo jak Wydział krajowy, żąda, ażeby kraj dał subwencyę w wysokości 5.000 zł. w. a. A cała różnica jaka zachodzi pomiędzy komisyą a Wydziałem krajowym polega na tem, że kiedy pierwsza co innego mówi w sprawozdaniu — w wnioskach ostatecznych godzi się z Wydziałem krajowym.

W tym stanie rzeczy, widzimy, iż zaliczona przez kraj subwencya panu Fibichowi powinna była krajowi po części z funduszów przezeń uzyskanych być zwróconą, gdyż w każdym razie mamy prawo domagać się, ażeby Wydział krajowy stosując się do postanowień kontraktu, który imieniem kraju z śp. Łukasiewiczem zawarł, a który p. Fibicha obowiązujące, powinien był p. Fibicha zawezwać, ażeby Wydziałowi krajowemu przedłożył jednocześnie rachunek zysków, które mają pokrywać tę subwencyę i na podstawie zestawienia jednego i drugiego, uzasadnił dalsze żądania swoje. Tymczasem w tem sprawozdaniu jest krótko powiedzianem: „Tyle a tyle p. Fibich dostał, tyle dostać powinien." Otóż Sejm dać ma 5.000 zł., chociaż p. Fibich swego obowiązku nie spełnił." Przypuszczam, iż w celu odparcia moich zarzutów usłyszę — „no to my z panem Fibichem zrobimy później rachunek, i że te zwyżki, które p. Fibich otrzymał, z których należy krajowi zwrócić jego zasiłek, pójdą na dalsze wiercenia, które nie są wykluczone". Tak powiedzieć się da, ale przepraszam — jeżeli użyję tego wyrazu — tak robić nie należy.

Przychodzę do wniosków szanownej komisyi. Szanowna komisya, jak powiedziałem, zupełnie zamilcza w swojem sprawozdaniu o całym stosunku p. Fibicha do funduszu krajowego,

względnie o tem, iż pan Fibich nie tylko nie powinien ani centa dostać, lecz przeciwnie w myśl kontraktu, zwrócić to krajowi co na wykopanie szybu otrzymał, zwłaszcza, że szyb daje naftę obficie i pewnie nakład na wiercenie wyłożony dawno oddał.

Ignorując zatem tę część motywów, z których Wydział krajowy wysnuł wniosek do Sejmu o przyznanie mu 5.000 zł. na głębsze wiercenia, niewacha się mimo to komisya żądać od Sejmu tych pieniędzy, lecz już na cel inny, to jest na naukę.

Chciałbym teraz o tej nauce pomówić. — Ze sprawozdania Wydziału krajowego przychodzimy do wiadomości, że szkoła praktyczna, tak zwana wiertnicza jest zabezpieczona po koniec Października 1888, że więc na dalsze prowadzenie nauki potrzeba pewnej kwoty, a w szczególności takiej, któraby wydatki utrzymania pokrywała przez ostatnie dwa miesiące roku 1888. W tym stanie rzeczy żądać, ażeby całych 5.000 zł., które Wysoki Sejm na głębsze wiercenie miał przyznać, dał na samą naukę, a ten jest jedyny cel wniosków komisyi, to myślę, iż jest żądanie za daleko idące, tem bardziej o ile że Wysoki Sejm miał obowiązek wspierania przemysłu naftowego tylko dopóty, dopóki on o własnych środkach nie stanie i bez pomocy kraju skutecznie rozwijać się będzie w możności.

Dzisiaj widzimy, że produkcya nafty wzrosła, z 120.000 metrycznych cetnarów na pół miliona cetnarów metrycznych, że przedsiębiorstwa są silne, i że jest wszelka nadzieja, że ten przemysł rozwijać się będzie. W obec tego należałoby, zdaniem mojem, fundusze i zasiłki krajowe, które dotychczas na podniesienie nafciarstwa dawano, przerzucić na inną gałęź gospodarstwa krajowego, która w tem samem trudnem położeniu się znajduje, w jakiem jak dawniej był przemysł naftowy, a ztąd prędzej potrzebuje pomocy krajowej.

Reasumując to, co powiedziałem a co opieram na kontrakcie i sprawozdaniach, domagać się będę, by Wysoki Sejm powziął odmienne uchwały, niż te, które przedstawia komisya górnicza. Dlatego proponuję odmienny wniosek, który teraz zapowiadam, a który przedstawię przy specyalnej dyskusyi (czyta): Na urządzenie praktycznej nauki systemów wiertniczych i użycia przyrządów wiertniczych 1.000 zł. wa.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Zaś z powodu tego, co powiedziałem, proponuję następującą rezolucyę (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby przeprowadził dokładne obliczenie z panem Władysławem Fibichem i spółką, jako właścicielami szybu na Feciowem w Ropiance, i wynik tego obliczenia wraz z sprawozdaniem przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej.

P. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wnioski p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wnioski te są poparte. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

P. dr. Wereszczyński. Przemówienie p. Abrahamowicza zmusza mnie do zabrania głosu. Z przemówienia tego wydawałoby się, że Fibich dostał więcej lub mógłby dostać więcej, lub mógłby dostać pod innymi warunkami, aniżeli określono w układzie z nim zawartym, zobowiązał się Wydział krajowy w obec jego poprzednika Łukasiewicza.

Tak nie jest, mogę zapewnić Wysoką Izbę i szanownego mowcę, że p. Fibich nie dostał ani centa i nie dostanie złamanego centa więcej jak to co się mu należy. Atoli obrachunek z nim trwa jeszcze i skutkiem tego dalsze wnioski sprawozdania komisyi i Wydziału krajowego nie zdają się być jasne. I ja zupełnie tłumaczę mowcę poprzedniego, ale wina leży w tem, że już tomy całe wydrukowaliśmy, a dalsze wyjaśnienia, jak Fibich się upominał i co żądał, były p. sprawozdawcy udzielone, który w te akta wglądnął. Aktów tych nie drukowaliśmy, bo jak będziemy jeszcze więcej drukowali, to dokąd zajdziemy?

To jest specyalna sprawa, sprawa jednej subwencyi, która jest w toku, a jako taka jeszcze jest nie obrachowana, jeżeli zatem co do sprawy, co do której ostatecznego obrachunku nie ma, o której nie wiadomo, który punkt kontraktu przyjdzie do użycia, lub które nie będą mogły być zastosowane, gdybyśmy tak o każdej sprawie zdawali sprawozdanie, w jakiem stadyum się znajduje, gdybyśmy wszystkie szczegóły podawali, każdą odezwę, każde wezwanie w sprawozdaniu cytowali, to zajdziemy do dalszego tylko spisywania aktów. Ja sądzę, że po tem wyja-

śnieniu, a odwołuję się na szanownego p. sprawozdawcę, że mu akta były podane do wiadości, że po tem wyjaśnieniu i mowca p. Abrahamowicz będzie zupełnie spokojny, że Wydział krajowy nie zaniedbuje spraw i że to, co do niego pisał, zupełnie nie nosi cechy takiej, któraby usprawiedliwiała mniemanie, że p. Fibich choćby centa za wiele dostał lub dostanie.

Co się tyczy poszczególnych wniosków, nie będę teraz zabierał głosu, gdyż wnioskodawca powiedział, że je w specyalnej dyskusyi przedstawi. Pozwolę sobie li tylko powiedzieć, że nie można zupełnie to wszystko zmazać, co ewentualnie p. Fibichowi na podstawie kontraktu przyszłoby do zapłacenia. Nie powiadam przez to jednakowoż, że do zapłacenia przyjdzie. Ale na wypadek, gdyby przyszło do wykonania kontraktu, zobowiązania Wydziału krajowego na podstawie uchwał Sejmu zaciągnięte, dotrzymane być muszą, to i na sprawę p. Fibicha w budżecie na ten rok coś wstawione być musi. A czy cyfra ta będzie większą czy mniejszą, o to się teraz nie rozchodzi, to będzie przedmiotem specyalnej dyskusyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Różnicy między wnioskiem, jaki p. Abrahamowicz myśli postawić przy specyalnej dyskusyi, a który odczytał, a wnioskiem komisyi, ja nie widzę. Różnica chyba jest ta, że komisya precyzuje swój wniosek, a szan. p. Abrahamowicz mniej więcej czyni go dopiero zależnym od różnych konjunktur.

W ogóle z przemówienia p. Abrahamowicza się pokazuje, że nie jest on amatorem głębokich wierceń. (Wesołość). Kto całą naftową czynność zna, musi być przekonanym, że eksploatacya nafty nie może być skuteczną jak tylko przy zastosowaniu głębokiego wiercenia. Powiem jeden przykład, bo z przykładu najlepiej można o rzeczy wyrobić sobie pojęcie.

Otóż jedna z moich kuzynek (Wesołość) miała naftową studnię i z tej studni bardzo mało wydobywała nafty (Wesołość) zaledwie dwie lub trzy beczki codziennie. Puściła ją zatem Anglikom, a Anglicy włożywszy 100.000—200.000 zł., mają obecnie 150 beczek dziennie. To samo i tutaj. Jeźli Wydział krajowy da p. Fibichowi subwencyę, będzie on w stanie zaprowadzić głębokie wiercenie, bo będzie miał jakiś zysk. Jeśli zaś my się będziemy trzymali strony formalnej, każemy mu rachunki składać i będziemy się o kilka tysięcy reńskich dopominać, wtedy nic jemu nie dopomożemy. Będzie się to tylko nazywać, że Wydział krajowy subwencyonuje nafciarskie czynności, a w ten sposób i on i Wydział krajowy straci. Ja jestem za wnioskiem komisyi i jestem za tem, abyśmy przed czasem tak ściśle nie brali tych kilka tysięcy dochodu, czy tych odsetek, jak tego p. Abrahamowicz żąda. Dlatego będę za komisyą głosował (Brawo).

JE. Marszałek. Ponieważ nikt więcej do głosu nie jest zapisany, więc głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Uwagi p. Abrahamowicza podzielić można na dwie kategorye; jedne, które dotyczą ogólnej krytyki czynności Wydziału krajowego, drugie odnoszące się specyalnie do pewnego wypadku subwencyi udzielonej na pogłębienie szybu w Ropiance. Zacznę od skonstatowania, że Wydział krajowy, czyniąc zadość uchwale komisyi budżetowej, dołączył do sprawozdania tegorocznego o czynnościach górniczych, bardzo obszerny i wyczerpujący memoryał, który traktuje ze stanowiska fachowego każdy szyb czy otwór świdrowy, który z funduszów krajowych otrzymał zasiłek na dalsze pogłębienie.

Szanowny poseł Abrahamowicz poddaje cały ten memoryał krytyce

(P. Abrahamowicz: Nie) i z jego przemówienia musiała Wys. Izba odnieść wrażenie, że p. Abrahamowicz nie przypisuje całej tej czynności Wydziału krajowego wielkiego znaczenia. — Ja zaś przeciwnie muszę skonstatować, że szanowny poseł nie zacytował ani jednej faktycznej rzeczy, nie oparł ani jednego zarzutu na podstawie geologicznej lub technicznej, jednem słowem, nie poddał tej sprawy ani memoryału krytyce fachowej. — Twierdził następnie p. Abrahamowicz że subwencyowanie rozmaitych robót górniczych i poparcie, jakie użyczył Wydział krajowy temu przemysłowi, nie przyczyniło się tak znacznie do rozwoju u nas przemysłu górniczego. — Ja natomiast pozwolę sobie powiedzieć, że subwencye przez Wys. Sejm uchwalone były w stosunku do nakładów, jakich wymaga każde doświadczenie w górnictwie, bardzo małe. Wielkich więc rzeczy spodziewać się nie było można, — jednakże z całą stanowczością mogę stwierdzić, to co zazna-

czono w sprawozdaniu komisyi górniczej — że opieka i pomoc kraju podniosły w ogóle zaufanie do tego przemysłu, nadały mu większego znaczenia i niewątpliwie przyczyniły się do ustalenia przekonania, że na podstawie naukowej, — w ścisłem tego słowa znaczeniu, — można przedsiębiorstwo naftowe z dobrym prowadzić skutkiem.

Przystępuję teraz do specyalnej kwestyi, którą podniósł p. Abrahamowicz, tj. do stosunku Wydz. krajowego do szybu pogłębionego za subwencyą funduszu krajowego w Ropiance. Zacznę od przypomnienia, że subwencya ta udzieloną została na roboty określone i wyszczególnione w kontrakcie, jaki zawarł Wydział krajowy z jednej, a poseł tego Sejmu ś. p. Łukasiewicz z drugiej strony — jeszcze w r. 1880 czy 1881.

Układ zawarty tym kontraktem, a obowiązujący przedsiębiorcę kopalni do pogłębienia szybu do 500 m. za odpowiednią subwencyą musi być dotrzymany, a poddane może być krytyce tylko to, czy Wydział krajowy stał na straży interesów kraju w myśl warunków tego kontraktu i czy strona biorąca pieniądze, zatem teraz prawonabywca ś. p. Łukasiewicza, p. Fibich, warunkom w kontrakcie wymienionym zadość uczynił.

Znam ten kontrakt i to przedsiębiorstwo — i według mnie p. Abrahamowicz oparł swoje wywody na mylnem pojmowaniu kontraktu i niedostatecznie się informował w Wydziale krajowym; gdyby miał wszyskie akta, jakie Wydział krajowy by oddał niewątpliwie do jego rozporządzenia, to byłby z pewnością nie wyraził tych obaw, któreśmy słyszeli, i do innej przyszedł konkluzyi.

P. Abrahamowicz sądzi, że przedsiębiorca studni znalazł bardzo obfitą ropę i pomimo, że znaczne korzyści osiąga, a Wydział krajowy pomimo tego zamierza mu udzielić dalszą subwencyę i wyraża zdziwienie, że komisya górnicza zamilcza o tym fakcie i nie upomniała się o ścisłe wykazy i rachunki tego przedsiębiorstwa. Otóż co do komisyi górniczej, to ona w latach ubiegłych zaznaczyła potrzebę, aby Wydział krajowy z największą ścisłością domagał się zwrotu funduszów przez kraj udzielonych, jeżeli gdziekolwiek w subwencyonowanych studniach ropa się okaże i właściciel większe osiągnie zyski.

Jeśli więc tego życzenia w sprawozdaniu komisyi górniczej tego roku nie ma, to jedynie dlatego, że Wydział krajowy do tego życzenia się zastosował. Na dowód zaś że Wydział krajowy także strzegł interesu funduszu krajowego i nie myślał udzielić przedsiębiorcy subwencyi skoro on ma nadwyżkę dochodów z tego otworu świdrowego, mam tu akt, którego szan. P. Abrahamowicz zapewne nie czytał, (P. Abrahamowicz: Czytałem) datowany 11. Lipca 1884 l. 33.898. Już wówczas Wydział krajowy zestawił rachunek z p. Fibichem t. j. tym, który ma pobierać subwencyę, wykazał stosunek przychodu z szybu do rozchodu i stosunek wkładu uczynionego przez przedsiębiorcę do otrzymanej subwencyi. Nie będę odczytywał tego aktu lecz przytoczę główne cyfry. Powiada Wydział krajowy w tym reskrypcie, że ponieważ wydatki wynosiły 19.430 zł. 52 ct. a skonstatowanem zostało, że wartość surowej produkcyi wynosi 21.129 zł. 48 ct. przeto pan jesteś winien zwrócić Wydziałowi krajowemu 1698 zł. 96 ct. (P. Abrahamowicz: Ależ o to głównie idzie!) Ale powiada dalej Wydział krajowy: „ponieważ jest między panem a mną t. j. między Wydziałem krajowym a stroną, kontrakt na mocy, według którego masz pan obowiązek pogłębienia tej studni do 500 metrów i Wydział krajowy jest obowiązany udzielić panu subwencyi, przeto żądam obecnie, ażebyś pan za tę nadwyżkę dochodów, która się pozostaje z jego rachunku, przedsięwziął dalsze pogłębienie bez subwencyi ze strony kraju". Temu życzeniu stało się zadość i przedsiębiorca p. Fibich studnię pogłębił. Jaki jest w tej chwili stosunek udzielonej zaliczki i rozchodu brutto tego nie wiem, ale jeśli strona żądała subwencyi to zapewne dlatego, że na podstawie kontraktu należy się jej dalsze wynagrodzenie.

(P. Abrahamowicz: Proszę o głos).

W specyalnej dyskusyi będę miał sposobność porobić dalsze uwagi, a teraz streszczę moje przemówienie, zwracając uwagę Wysokiej Izby, że między Wydziałem krajowym a p. Fibichem istnieje formalny kontrakt zrobiony przed 7 laty. Od tego czasu pod względem geologicznym i pod względem sposobu exploatowania nafty nastąpił znaczny postęp i zwrot, to jednakowoż jest faktem, że znawcy w Radzie górniczej nie oświadczyli iżby ta robota była i dziś niepotrzebną, a kontrakt zrobiony przez Wydział krajowy musi być dotrzymany.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. Abrahamowicz prosił o głos, ale ponieważ ogólna dyskusya już jest zamkniętą i ponieważ p. sprawozdawca miał końcowe słowo, więc otwieram rozprawę szczegółową i zdaje mi się że szanowny p. Abrahamowicz będzie miał sposobność wyłuszczyć swoje uwagi wtedy, kiedy zabierze głos do tego punktu, do którego poprawki stawić zamierza.

Proszę p. sprawozdawcy odczytać punkt pierwszy:

Sprawozdawca p. Skrzyński. Czyta:

1. Sprawozdanie Wydziału krajow. w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się do wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do punktu pierwszego głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Znane to i zbyt utarte w walce parlamentarnej, że gdy przeciwnika chce się zwalczyć, a nie ma do tego trafnych argumentów, wtedy mówi się: ależ szanowny oponent nie czytał — ależ szanowny oponent nie badał tej kwestyi zwłaszcza, ze stanowiska naukowego — ależ szanowny oponent zapomniał o tem lub owem i t. d. Ależ pozwólcie moi Panowie! to co powiedziałem nie jest improwizacyą. Z doświadczenia, które jako poseł w tej Wysokiej Izbie zrobiłem, wiem aż zanadto, jak niewdzięczną jest rola atakującego, a natomiast jak wdzięczną obrona — (Głosy: Przeciwnie!) jak niewdzięcznem występowanie w tej Wysokiej Izbie przeciw wydatkom, a jak wdzięczną obronić, zamierzonej wypłaty. Tem wszystkiem nauczony nie badałem przedłożenia powierzchownie, ani żywiłem się improwizacyą. I tak punkt po punkcie z tego, co mówił szanowny sprawozdawca — bo jego przemówienie najwięcej może pozostało w pamięci Wysokiej Izby, gdyż mówił ostatni — będę się starał odeprzeć. Przedewszystkiem powiada szan. sprawozdawca, że ja nie przywiązywałem wielkiej wartości do akcyi krajowej na polu górnictwa i że następnie podałem mylne daty. Otóż co do dat, to jeżeli są mylne, to odpowiedzialność nie na mnie, lecz Wydział krajowy spada; wszak czytałem jedynie sprawozdanie Wydziału krajowego.

Dalej p. Sprawozdawca powiada, że pieniądze, które się od p. Fibicha należeć będą, a raczej wedle jego własnych słów od lipca należą, pan Fibich użył już na dalsze zgłębienie szybu. Tu więc zaznaczyć muszę, że p. Fibich nie przestał czerpać nafty, ale ją czerpie dalej, więc oprócz tych pieniędzy, które się już należały, należą się jeszcze inne, a po nadto twierdzenie p. sprawozdawcy, jakoby pan Fibich użył już od niego należących krajowi pieniędzy na dalsze zagłębienie, jest wręcz mylne, bo gdyby tak było naówczas, jakże wytłumaczy mi pan sprawozdawca następujący ustęp z sprawozdania Wydziału krajowego, że: „Spółka Wielmożnego Władysława Fibicha oświadczyła, że niebawem podejmie dalszą robotę celem pogłębienia szybu na Feciowem w Ropiance.“ Jeżeli ona oświadcza, że dopiero zamierza to zrobić, jak może pan sprawozdawca twierdzić, że to co jest dopiero zamierzonem, już się stało, a w ślad zatem usprawiedliwiać niedopełnienie warunków ze strony p. Fibicha. Sprawozdawca powiada dalej, że nie ma obawy, aby Wydział krajowy p. Fibichowi zostawił coś, co mu się nie należy i że Wydział krajowy spełnił wszystko co w tej mierze uczynić należało. Cóż zrobił? Oto to, że w myśl dawnych sprawozdań komisyi Wydział krajowy wezwał tych, którzy korzystali ze subwencyi krajowych, aby o ile subwencyi te są zwrotne, zwrot ten nastąpił. Było to więc ogólne zarządzenie wydane do tych, którzy korzystali z subwencyj krajowych, podczas gdy w niniejszym wypadku chodzi o obrachunek z p. Fibichem, o odebranie od tegoż pana Fibicha funduszu krajowego, któremu zawdzięcza znaczne korzyści.

Tymczasem wedle sprawozdania Wydziału krajowego, nie tylko pan Fibich nic nie zwrócił krajowi z pieniędzy, które z szybu wykopanego kosztem kraju uzyskał, nie tylko nie wybiera się przystąpić do tego zwrotu, lecz co gorzej, domaga się dalszej wypłaty ewentualnie przyrzeczonej subwencyi. Stan więc rzeczy jest takim jakim być nie powinien.

Żądam więc, ażeby dokonany został obrachunek z p. Fibichem i należące krajowi pieniądze przez tegoż zwrócone. A gdy szyb wyczerpie się i Wydział krajowy uzna, że dalsze zagłębienie tego szybu jest w interesie przemysłu naftowego potrzebne, gdyż kontrakt pozwala Wydziałowi krajowemu uwolnić się od tego obowiązku, natenczas po wyrównaniu rachunku z p. Fibichem będzie mógł Wydział krajowy przyjść do Sejmu i żądać dalszej subwencyi. Szanowny

kolega p. Golejewski chciał być humorystycznym, co mu się po części udało. Podziwiałem też jego humor, tylko ubolewać mi należy, że nie mogłem podziwiać znajomości rzeczy, bo całe jego przemówienie zrobiło na mnie wrażenie, że z sprawozdaniem zarówno komisyi jako też Wydziału krajowego nie miał nic do czynienia. Stanął on bowiem na stanowisku, które mógł zająć bez czytania sprawozdania. Domagał się bowiem, ażeby kraj subwencyonował nafciarstwo, w szczególności zaś starał się poprzeć wnioski niby to komisyi, a których jednakże komisya górnicza wcale nie stawiała. W całem bowiem jej sprawozdaniu niemasz wzmianki o dalszym subwencyonowaniu szybu pana Fibicha.

Co do przemówienia szanownego członka Wydziału krajowego, to przedewszystkiem muszę dać najzupełniejsze zapewnienie że ani na chwilę nie wątpię i mam głębokie przekonanie, że Wydział krajowy czuwa nad funduszem krajowym. Ale, lecz mimo tego przekonania nie mogę utaić obawy, że zachodziły, zachodzą i zachodzić będą wypadki, gdzie pomimo tej czujności, jeżeli się chwilę sposobną do wycofania funduszu krajowego opuści, fundusz ten jedynie ucierpić może. Ztąd to mniemam, że obowiązkiem było Wydziału krajowego przyjść przed Sejm z wnioskiem co do dalszej wypłaty subwencyi p. Fibichowi, dopiero po zrobionym z nim obrachunku, i że obecnie miano jedynie na uwadze możliwe pretensye przedsiębiorstwa, prześlepiając jednocześnie słuszne żądania funduszu krajowego.

Co do mnie oświadczam dalej, że gdy Wydział krajowy przyjdzie z wnioskiem o subwencyę na podstawie przeprowadzonych obliczeń, przeciw wypłacie tej subwencyi się nie oświadczę, ale pragnąłbym ażeby Wydział krajowy tego tak długo nie czynił, dopóki obrachunek nie będzie przeprowadzony i póki nie zapadnie decyzya, czy dalsze zagłębienie szybu p. Fibicha ma być podjętem. Potrzebne to tem bardziej, gdy komisya górnicza, jak to powiedziałem na wstępie, nie objawia w tej mierze żadnego zdania, ba nawet zamilcza zupełnie o stosunku Wydziału krajowego do pana Fibicha; chociaż nie waha się zgodnie z Wydziałem krajowym domagać się od Sejmu na głębsze wiercenia na 888 zł. 5000 — to jest kwoty, której potrzebę Wydział krajowy obowiązkiem subwencyonowania szybu p. Fibicha w sprawozdaniu swem uzasadnił. Mam to przekonanie, że w dobrze zrozumianym interesie subwencyonowania i utrzymywania w ewidencyi tego, co kraj daje leży, by ci, którzy korzystają z dotacyi krajowej i obowiązki zaciągnięte wobec kraju spełniali, by się raz nauczono nietylko brać ale i oddawać. W tej więc to myśli czynię wniosek, by na razie odmówić panu Fibichowi dalszej subwencyi, a w ślad za tem zamiast proponowanych przez Wydział krajowy i komisyę 5 000 zł. wstawić na cele podniesienia górnictwa jedynie 1.000 zł., to jest kwotę, która sowicie pokryje koszta możliwego urządzenia praktycznej szkoły wiertniczej w miesiącach Listopadzie i Grudniu 1886 roku. Gdy jak już poprzednio wykazałem — byt tej szkoły po koniec Października jest zapewniony i żadnego zasiłku aż do tego czasu z funduszów krajowych nie potrzeba.

Rezolucya zaś, którą proponuję, jednocześnie domaga się, by Wydział krajowy w sprawozdaniu na rok następny przedłożyć się mającem uzasadnił, ile z tytułu kontraktu zawartego z p. Fibichem tenże jeszcze do żądania będzie miał prawo, w razie gdy dalsze zagłębienie szybu okaże się potrzebnem; wnioski więc moje zmierzają do tego, ażeby Sejm stanął na tem stanowisku, na jakiem stoi kontrakt zawarty z p. Fibichem i na jakiem stanęli ci, którzy ten kontrakt układali. — Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam p. Abrahamowicza, ale muszę zwrócić uwagę szanownego posła (czego przedtem nie uczyniłem, nie chcąc mu przerywać), że rozprawa szczegółowa jest otwarta nad punktem pierwszym, a mowa szanownego posła tyczyła się punktu 2go lit. a.

Czy do punktu pierwszego żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1szy w brzmieniu komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt 1szy jest przyjęty.

Wracam teraz do punktu 2go, do którego rozprawę szczegółową już rozpoczął p. Abrahamowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu co do tego punktu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę panów! ja bardzo cenię znajomość p. Abrahamowicza, ale w tak blizkich stosunkach z nim nie jestem, żeby on mógł wiedzieć, czy ja czytałem sprawozdanie, czy nie. Zkąd tę wiadomość powziął, to mnie niewiadomo. Zapewne zechce kiedyś to objawić, bo tak gołosłownie zarzucać, że ktoś nie czytał sprawozdania, zdaje mi się, nie jest zwyczajem przyjętym.

Każdy, zdaje mi się, czerpie wiadomość, zkąd chce i zkąd mu się podoba, ale niewiadomość zarzucać bez przytoczenia faktu, jest zawsze bardzo słabą obroną. Poseł Abrahamowicz powiedział, że nie czytałem sprawozdania, ponieważ żądałem ogólnego poparcia nafciarstwa. Tego nigdy nie mówiłem, tylko właśnie, gdy tu była mowa o tem, powiedziałem, że różnicy między wnioskiem p. Abrahamowicza i komisyi nie widzę, bo i ten i ten popiera nafciarstwo, tylko chodzi o specyalny wypadek. Jeżeli ma się siły i usposobienie, to krytykować jest przyjemnie; jeżeli zaś się nie ma usposobienia i nie czuje się na siłach, to i bronić się nieprzyjemnie. Ja czuję, że miło mi bronić się od tego, co p. Abrahamowicz krytykował, bo to wartości nie ma, co powiedział i to się mnie tyczyć nie może, bo ja czytałem to sprawozdanie. Ja całkiem co innego zarzuciłem p. Abrahamowiczowi, mianowicie, że wniosek p. Abrahamowicza nie jest tak pozytywny, żeby można pochwycić różnicę między wnioskiem jego i komisyi. Teraz dopiero się poprawił i powiedział, o ile zrozumiałem, że żąda, ażeby nie Fibichowi wypłacić pewną kwotę, ale przeznaczyć ją na nafciarstwo. A ja właśnie żądam, żeby jemu dać dlatego, bo mam przekonanie, że jeżeli będzie głęboko wiercił, to będzie skutek, a jak będzie płytko wiercił, jak to p. Abrahamowicz wie z doświadczenia, to żadnego skutku nie odniesie. (Wesołość.)

JE. hr. Marszałek. Z kolei głos ma członek Wydziału p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński. Przekonawszy się wśród powtórnego przemówienia szanownego p. Abrahamowicza, że nie żywi obawy, jakoby Wydział krajowy kiedykolwiek panu Fibichowi więcej przyznał, jakby mu się należeć mogło, to właściwie główny powód, dla którego zabierałem pierwszy raz głos, odpada. Jeżeli zatem zabieram głos teraz, to dlatego, że uczynił szanowny poseł w drugiem przemówieniu ten zarzut Wydziałowi krajowemu, że pozycya, której uchwalenia Wydział krajowy się domaga, nie jest dostatecznie uzasadnioną cyfrowo. Otóż ten zarzut ja odeprzeć muszę. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że są dwa sposoby usasadnienia wniosku co do jakiejś cyfry, a właściwie nawet dwa sposoby i podwójne znaczenie pewnych cyfr budżetowych. Jedne są przez Wysoką Izbę ściśle uchwalone wedle potrzeby. Potrzeba bywa ściśle uzasadnioną, częścią nawet dokumentami popartą i wedle tego potem ściśle już cyfry oznaczone na wydatki Wysoka Izba uchwala w tem znaczeniu, że one są niejako ryczałtowe, t. j. Sejm wyznacza pewne kwoty na pewien cel dla Wydziału krajowego, których przeznaczeniem jest, ażeby na ten cel były użyte. A oczywiście uzasadnione one bywają przytoczeniem hypoteki, cyfr i tych potrzeb, na których pokrycie mają służyć.

Nie potrzebuję sięgać dalej, odwołuję się tylko na to, że w uchwale, która dopiero co poprzedziła obecną, pod ustępem 3-cim był cały szereg pozycyj, które były ściśle obliczone i uzasadnione cyframi nawet na reńskich 5, 6, 7, podczas gdy pod ustępem 5-ym na nowe zdjęcia melioracyj uchwaliła Wysoka Izba ryczałtem trzy tysiące, pomimo żeśmy nie uzasadnili. Ani Wydział krajowy, ani komisya nie powiedziała, gdzie pojadą inżynierowie, ile dni będą na komisyach, co kosztować będą podróże koleją i fiakrami, czy pocztą, ile wyniosą dyety, tylko w ogóle Wydział krajowy i komisya powiedziała: „Potrzebne są nowe zdjęcia a koszt wyniesie mniejwięcej 3.000 zł.“. Kto był przekonany tymi wywodami, głosował za tym wnioskiem, a kto nie, ten mógł głosować przeciw. Otóż taką pozycyą była też i ta pozycya tych 5.000 zł. Ona zawsze była w Wysokiej Izbie jako ryczałtowa uchwalana z początku całkiem do dyspozycyi Wydziału krajowego (i Sejm w to nie wchodził) później dopiero ją uzasadniano.

W ten sposób ta pozycya i tego roku przez Wydział krajowy, a tem bardziej przez komisyą uzasadnioną została.

Jest powiedziane: „5.000 zł. na badanie głębsze pokładów ziemi“. Co do tego jest po-

wiedziane w sprawozdaniu, że nawet i p. Fibich wiercił i próbował i że mu trzeba dać jeszcze następnie 2.000 zł. na wydoskonalenie systemu przyrządów i nauki praktycznej.

Co się tyczy tej kwoty, któraby mogła p. Fibichowi przypaść do wypłacenia, (ja wcale nie utrzymuję, że mu przypadnie, tylko że możliwą jest rzeczą, iż przyjdzie do tej cyfry na mocy układu) to zarzut, że ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego wykazana, ani w sprawozdaniu komisyi Wysokiej Izby kwota ta dokładnie przedstawioną nie została, to przyznaję; aby jednak to było potrzebne do wykazania, neguję w obec sposobu, w jaki te pozycye były przedstawione. O ile zaś Panowie takie ryczałtowe przedstawienie tej potrzeby, jakie się znajduje we wniosku Wydziału krajowego i we wniosku komisyi, będą uważali za wystarczające, to okaże głosowanie.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. W obec tego co powiedział szanowny członek Wydziału krajowego muszę zabrać głos, ażeby nie wyglądało, że wierzę w to, co nam przedstawił odwołując się do sprawozdania Wydziału krajowego.

W tem sprawozdaniu wyraźnie jest powiedziane (czyta):

„Na wykonanie całego otworu świdrowego (t. j. wówczas 320 metrów głębokości) preliminowano subwencyą w łącznej kwocie 14.250 zł. z niej wypłacono dopiero 6.490 zł. Wydział krajowy musi więc mieć upoważnienie i możność wypłacenia tej części resztującej kwoty 7.760 zł., która wedle należycie skonstatowanego postępu robót w r. 1888 przypadnie".

W obec tego nic już więcej nie powiem.

JE. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. W szczegółowej dyskusyi powtórzył szanowny p. Abrahamowicz zarzuty uczynione subwencyi udzielonej na szyb w Ropiance. Celem więc wyjaśnienia sytuacyi, muszę przytoczyć główne momenta i cyfry dotyczące układu Wydziału krajowego z śp. Łukasiewiczem, a względnie jego prawonabywcą p. Fibichem.

P. Abrahamowicz stoi na tem stanowisku, że kiedy Wydział krajowy przeznaczył 14.250 zł. na pogłębienie tego szybu i wypłacił dotąd 6.490 zł., to pozostaje do zapłacenia 7.760 zł., że jednak te pieniądze prawdopodobnie nie będą się należały p. Fibichowi, gdyż nafta wydobyta z tej studni pokrywa dalsze pogłębienie otworu świdrowego. Otóż to pojęcie jest mylne a przynajmniej niedokładne. Prawda, że studnia w pewnej głębokości dała znaczny przypływ ropy, ale w górnictwie ewentualność ta powtarza się bardzo często i niejednokrotnie szyb czy otwór świdrowy bywa zatrzymany i na nowo pogłębiany. Tak było w roku 1884 kiedy studnia dała pewną ilość ropy i za ten dochód studnia dalej pogłębioną była. Studnia nie kosztuje 14.000 zł., które ma zaliczyć fundusz krajowy; ona przed skończeniem wymagać będzie 40—50.000 zł. Do dziś dnia studnia kosztuje 25.920 zł. 52 ct., Wydział krajowy dał 6.490 zł. a 19.430 zł. 52 ct. pokryto z dochodów ropy. Przeto subwencya z funduszu krajowego nie została wyczerpaną — gdyż ropa wystarczyła na pokrycie kosztów pogłębienia tej studni. Jeżeli jednak Wydział krajowy ma obowiązek wypłacenia 14.000 zł. w przypuszczeniu, że przedsiębiorca pogłębi studnię do żądanej głębokości 500 metrów, i ten przedsiębiorca roboty dalszej się podejmuje, to Wydział krajowy musi żądać od Sejmu aby mu corocznie przyznawał odpowiedni fundusz do ewentualnej dyspozycyi.

Jak dalece w rozporządzaniu tym funduszem Wydział krajowy ostrożnie postępywał, najlepszym dowodem jest to, że zeszłego roku uchwalił Wysoki Sejm 5.000 zł. a Wydział krajowy nie wypłacił przedsiębiorcy ani centa, bo było dość ropy, z której przychód pokrywał koszta administracyi i dalszego pogłębiania studni. Dlatego sądzę, że w obec stanowczego i ściśle określonego aktu pomiędzy Wydziałem krajowym a przedsiębiorcą, stanowisko Sejmu nie może być inne, jak tylko danie możności Wydziałowi krajowemu dotrzymania umowy, to jest wstawienie w budżet kwoty 5.000 zł. aby na wypadek, gdyby Wydział krajowy był do wypłaty jakiej kwoty na rzecz tych robót obowiązany, pieniądzmi na ten cel mógł rozporządzić.

Na jedną jeszcze okoliczność muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Zmniejszając wstawioną w bndżet kwotę do 1.000 zł. powiedział szanowny p. Abrahamowicz że 1.000 zł. wystarczyłoby

zupełnie na nauczenie naszych górników kanadyjskiego wiercenia i sądzi, że ta suma byłaby dostateczną. Nie wiemy na czem oparł swój rachunek, bo podniósł tylko jako motyw to, że i komisya górnicza nie żąda czego innego, tylko skierowania całej usilności Wydziału krajowego w kierunku wykształcenia naszych klas roboczych.

Pogląd ten komisyi jest istotny; miałem sobie za obowiązek zaznaczyć, że przedsiębiorcy naftowi w całym kraju uważają za niezbędne i konieczne, ażeby Wydział krajowy wytworzył naukę praktyczną niższych szkół górniczych, a dlaczego zaś to jest tak potrzebnem, chociaż p. Abrahamowicz powiada, że przemysł naftowy wzrósł ogromnie w ostatnich latach, to objaśnić muszę, że rzeczywiście chociaż nastąpiły nieszczególne stosunki cłowe i pomimo że wartość produktów znacznie spadła, to jednak produkcya ogromnie się wzmogła w ostatnich kilku latach. Ale czy wiadomo jest p. Abrahamowiczowi, w czyich rękach jest większa część produkcyi? Że znaczną jej część zabierają cudzoziemcy, Anglicy i Francuzi, a dzieje się to w skutek tego, że oni górują umiejętnością i fachowem wykształceniem. Ażeby im sprostać, należy nam rozwinąć całą usilność w kraju, ażebyśmy te skarby z ziemi mogli wydobywać na korzyść Polaków i krajowców i za pomocą krajowych sił i za pomocą funduszu krajowego. Tworzą się w kraju różne szkoły przemysłowe, rolnicze, kołodziejskie i t. p., Sejm uchwala na nie znaczne fundusze; sądzę więc, że i na taką samą pomoc zasługuje przemysł górniczy, przemysł, który zyskał sobie wielkie znaczenie w stosunkach ekonomicznych Galicyi i środkowej Europy. Nie chodzi o wielką kwotę — rokowania które Wydział krajowy może dopiero w roku przyszłym przeprowadzić mogą ją określić, ale będzie ona pewnie większą niż chce pozostawić szanowny poseł Abrahamowicz— i dlatego łącznie z kwotą, która może przypaść do wypłaty p. Fibichowi, którą wstawiono w budżet 5.000 zł. dla tego doniosłego celu, ażebyśmy w kraju mogli podnieść poziom wykształcenia robotników zatrudnionych w naszych kopalniach, ażebyśmy krajowymi robotnikami mogli zastąpić cudzoziemców, proszę, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić całą preliminowaną sumę 5.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad literą a) punktu drugiego. Do niego uczynił p. Abrahamowicz poprawkę, ażeby:

„Na urządzenie praktycznej nauki, systemów wiertniczych i użycia przyrządów wiertniczych zł. 1.000 a. w.“.

Jakkolwiek poprawka powinnaby naprzód przyjść pod głosowanie, to jednak ze względu na różnicę cyfr, podać muszę pod głosowanie naprzód sumę wyższą a więc wniosek komisyi, który opiewa: (czyta):

2. Wstawia się w budżet na rok 1888:

a) na badania głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiertniczych, oraz na urządzenie praktycznej nauki używania tych przyrządów 5.000 zł.

Kto jest za wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść (Większość). Punkt a) wedle wniosku komisyi jest przyjęty.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie prosić JE. p. Marszałka o skonstatowanie liczby głosów za i przeciw wnioskowi komisyi.

Głosy: Już za poźno! Należało żądać tego przed głosowaniem.

JE. hr. Marszałek. Czy p. Abrahamowicz życzy sobie zapewne ażebym zarządził contra próbę? Kto jest tedy przeciwko wnioskowi komisyi, zechce powstać. (Znaczna mniejszość). Obydwaj pp. sekretarze i ja jesteśmy zdania, że przeciwko wnioskowi komisyi jest widoczna mniejszość. Wniosek tedy komisyi przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu wniosku t. j. do punktu b).

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta:

b) Na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem 1.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt b) wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt b) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

c) na badanie kraju celem zestawienia użytecznych kopalń i popularnego opisu ich występowania 500 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do punktu c)? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto

przyjmuje punkt c) wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt c) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

d) na chemiczno-technologiczne studya, przeróbki, nafty i wosku ziemnego 500 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt d) zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt d) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

e) na stacyę doświadczalną produktów naftowych 900 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt e) zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt e) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

f) na stypendya dla górników i uczniów szkół praktycznych kanadyjskiego wiercenia 2.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt f), zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt f) jest przyjęty.

P. Abrahamowicz. Proszę jeszcze podać pod głosowanie rezolucyę przezemnie postawioną.

JE. hr. Marszałek. Rezolucya p. Abrahamowicza opiewa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby przeprowadził dokładne obliczenie z panem Władysławem Fibichem i spółką, jako właścicielami szybu na Feciowem w Ropiance i wynik tego obliczenia wraz z sprawozdaniem przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do rezolucyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Z mej strony przyjmuję tę rezolucyę i znajduję, że bardzo jest odpowiednem i wskazanem, by te wątpliwości, jakie p. Abrahamowicz podniósł, jeszcze przez zbadanie całego stosunku na przyszłej sesyi sejmowej zostały wyjaśnione. Dlatego też popieram rezolucyę przez p. Abrahamowicza postawioną.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Porządek dzienny nie jest wyczerpany. Na porządku dziennym jest jeszcze kilka przedmiotów, a godzina jednak już spóźniona. Odniosę się tedy do Wys. Izby z zapytaniem, czy Wys. Izba życzy sobie dalej obradować?

(Głosy. Nie! nie!).

Kto jest za przerwaniem posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Porządek dzienny nie został wyczerpany, ale zamykam posiedzenie.

Ponieważ posiedzenie dzisiejsze jest ostatnie przed Świętami, utartym więc zwyczajem pozwalam sobie pp. posłom i członkom Izby życzyć wesołych Świąt i jak najszczęśliwszego do dalszej pracy sejmowej powrotu. (Brawo).

Następne posiedzenie, idąc za objawionem życzeniem znacznej większości przewodniczących komisyj, naznaczam na 3. Stycznia 1888 roku, a porządek dzienny rozeszlę pp. posłom do domów.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 3. minut 15. po południu).

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.